Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, wtorek, dnia 7 września 1937 r. Nr 246.

Ofenzywa Japończyków w Szanghaju i na froncie półn.

Szanghaj, 6. 9. (PAT). Oczekiwana od kilku dni ofensywa japońska rozpoczęła się dzisiaj rano o godz. 7.30 na froncie szanghajskim. **Japończycy zaczęli od przygotowania artyleryjskiego, otwierając ogień z wszystkich swych bateryj i okrętów stojących w pobliżu Szanghaju.** Baterie chińskie, w szczególności baterie ustawione w Kiang-Uang, energicznie odpowiadają.

Szanghaj, 6. 9. (PAT). Ofensywa japońska podjęta została po okresie skrzętnego przygotowania, w czasie którego nadeszły posiłki w ludziach i materiale. Krążownik „Izumo" prowadzi atak aż do bulwaru Jukong na połowie drogi z Szanghaju do Wusung. Pomiędzy działami chińskimi w Kiang Uan a bateriami japońskim w Yang-Tse-Pu trwa gwałtowny ogień. **Wybuchy pocisków wznieciły w mieście kilka pożarów.** W operacjach w strefie Wu-Sung bierze udział około 20 samolotów japońskich. Armia lądowa, marynarka i lotnictwo rozpoczęły łączną akcję przeciwko Chińczykom na wszystkich odcinkach. Przedstawiciel władz japońskich oświadczył jednak, że operacje te nie są masową ofensywą. Zdaniem obserwatorów zagranicznych, **Japończycy ogłoszą rozpoczęcie ofensywy dopiero po osiągnięciu szybkich sukcesów.** Krążownik „Izumo" powrócił pe pewnym czasie w pobliże konsulatu japońskiego. W czasie ostatnich operacyj, zabitych i rannych zostało wielu cywilnych Chińczyków.

Pekin, 6 września (PAT) Według oficjalnego komunikatu japońskieg. **wojska japońskie posuwają się na południe wzdłuż kolei Tientsin — Pekin i osiągnęły już Maczang.**

Kontratak Chińczyków

Szanghaj, 6. 9. (PAT). Agencja chińska „Central News" donosi, iż wojska japońskie zajęły wczoraj stare miasto Pao-Czan po gwałtownej walce. Wojska chińskie cofnęły się na linię, idącą z Yue-Pu do Sze-Tse-Ling w odległości 2 klm. na zachód od Pao-Czan i dziś **o świcie podjęły kontratak. W godzinach rannych gwałtowna walka jeszcze trwała.**

Hirota o akcji Sowietów w Hiszpanii i Chinach

Tokio, 6. 9. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Izby reprezentantów, minister spraw zagr. Hirota, odpowiadając na zapytania posłów m. in. powiedział, iż ambasador chiński zapewnił rząd japoński o tym, że chińsko-sowiecki pakt nieagresji nie zawiera żadnych tajnych klauzul. Hirota wspomniał również o zapewnieniach nowomianowanego ambasadora sowieckiego w Tokio Sławuckiego, że **Związek Sowiecki nie ma zamiaru mieszania się do chińsko-japońskiego konfliktu.** Japoński minister srp. zagr dodał, iż nie można być obojętnym wobec chińsko-sowieckiego paktu o nieagresji i **należy zwrócić pilną uwagę na działalność komunistyczną w Chinach, nie zapominając o działalności Związku Sowieckiego w Hiszpanii.**

Prowizoryczna odpowiedź na notę brytyjską

Tokio, 6 września (PAT). Agencja Reutera donosi, że odpowiedź japońska na notę brytyjską w sprawie incydentu z amb. Hugessenem została dziś doręczona. **Odpowiedź ta ma — jak się zdaje — charakter prowizoryczny.**

Stany Zjedn. nie biorą odpowiedzialności za swych obywateli

Waszyngton, 6. 9. (PAT). Prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, odbytej na pokładzie jachtu „Indian", iż wszyscy obywatele amerykańscy bez wyjątku uprzedzeni zostali o ewakuacji ze swych miejsc zamieszkania. Mają oni dostateczną ilość czasu, aby skorzystać ze statków handlowych i okrętów wojennych, **rząd jednak nie weźmie odpowiedzialności, jeżeli zechcą oni pozostać.** Następnie prezydent zaznaczył, iż rząd pilnie śledzi odruchy opinii publicznej w związku z ustawą o neutralności.

Kontrola statków handlowych na wodach chińskich

Szanghaj, 6. 9. (PAT.) W związku z wprowadzeniem blokady wybrzeży chińskich, **dowództwo marynarki japońskiej zapewnia, że statki państw obcych nie będą natrafiały na trudności.** Dowództwo uważa jednak, że **byłoby korzystniej, gdyby statki te nie nosiły nazw chińskich** i gdyby były uprzednio awizowane, aby uniknąć wszelkich nieporozumień.

Z drugiej strony, według agencji Reutera, japońskie władze morskie zastrzegły sobie **prawo kontrolowania wszystkich statków handlowych na wodach chińskich.**

Hong-Kong, 6. 9. (PAT). Torpedowce japońskie w pobliżu Hong-Kongu zatopiły dwa statki chińskie, należące do władz celnych. Blokada Chin południowych zostanie prawdopodobnie wzmocniona z dniem dzisiejszym po przybyciu flotylli torpedowców japońskich.

Krwawe wybory prezydenta Argentyny

Buenos Aires, 6. 9. (PAT). Wiadomości, jakie napływają o wynikach wyborów prezydenta Argentyny, są dotychczas dosyć sprzeczne. Wczoraj po północy w Buenos Aires panowało przekonanie, że zwycięzy kandydat frontu narodowego Ortiz. Według napływających danych, ma on rzekomo zapewnioną większość na prowincji.

W stolicy natomiast, według nieoficjalnych obliczeń, **większość głosów padła na Alveara.** Otrzymał on rzekomo w Buenos Aires 200 tys. głosów. Przeciwko Alvearowi głosowało 80 tys. wyborców.

Zwolennicy Ortiza twierdzą, że otrzymał on na prowincji 900 tys. głosów, wówczas gdy jego przeciwnik tylko 550 tys.

Na ogół przebieg wyborów w całym kraju był dosyć spokojny. W kilku miejscowościach doszło jednakże do dosyć ostrych starć. W miejscowości Dorrego, w prowincji Buenos Aires, **grupa 300 radykałów oblegała ratusz i komisariat, posługując się nawet opancerzonymi samochodami ciężarowymi. Wywiązała się długotrwała strzelanina, w czasie której zginęło 10 osób.**

Komunikat ministerstwa spr. wewn. podaje, iż na całym terytorium Argentyny zapanował już całkowity spokój. Niektóre grupy manifestują radość z powodu zwycięstwa, **jednakże wynik głosowania znany będzie dopiero za kilka dni.**

Dla żydów 148 tys. litów subwencji dla Polaków 20.000.

Ryga, 5 września. (PAT). Z Kowna donoszą, że subwencje rządu litewskiego dla prywatnych szkół mniejszości narodowych na rok szkolny 1937-38 wynoszą m. in.: dla szkół żydowskich 148 tys. litów, a dla g.mn. polskiego w Poniewierzu 20 tys. litów. **Biorąc pod uwagę wielki procent mniejszości polskiej w porównaniu ze 148 tys. litów dla szkół żydowskich jest bardzo wymowna.**

Nadwyżka dochodów w sierpniu

Warszawa, 6. 9. (PAT). Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych z sierpień czyli piąty miesiąc bież. roku budżetowego, wykazuje: **dochody ogółem w kwocie 184.455 tys. zł. i wydatki 183.812 tys. zł.** Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 643 tys. zł. podczas gdy sierpień r. ub. zamknął się deficytem w kwocie 2.986 tys. zł.

Ponieważ 4 pierwsze miejsca bieżącego roku budżetowego przyniosły nadwyżkę w łącznej sumie 1.014 tys. zł., przeto nadwyżka od kwietnia do sierpnia r. b. włącznie wynosi 1.657 tys. zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 września (Tel. wł.). Na dzisiejszym zebraniu giełdowym notowano: **dewizy:** Holandia 222.35, Berlin 212.97, sprzedaż 212.11 kupno, Bruksela 89.30, Gdańsk 100, Londyn 26.26, Nowy Jork 5.29.5, Paryż 19.77, Praga 18.47, Wiedeń 91.20, Zurych 121.70. — **Papiery procentowe:** 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna II emisji 68.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.25. — 58.50, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 56.38. 55.13, 56.50. — **Akcje:** Bank Polski 105, Węgiel 26. 25.75. Modrzejów 9.50, Ostrowiec 26, Starachowice 32 i pół.

Kiedy płk. Koc wypowie się w sprawie projektu ordynacji wyborczej O. Z. N.

Wydaje się to tym prawdopodobniejsze, że również w przemówieniu p. Browińskiego w Łodzi, w którym zapowiada on wniesienie projektu reformy ordynacji wyborczej przez O. Z. N. mówi on również o sprawach samo rządowych, stwierdzając, że **O. Z. N. jest zwolennikiem ozmienienia samorządu, zarówno terytorialnego jak i gospodarczego, i rozszerzenia jego platformy oraz zakresu działania. To oświadczenie komentowane jest jako zapowiedź bliskich wyborów do samorządu.**

Przypuszczalnie więc na nadchodzącej sesji parlamentarnej, która rozpocznie się w grudniu br. jeden z posłów wystąpi z opracowanym przez O. Z. N. **projektem ordynacji wyborczej do samorządu warszawskiego, po czym w przyszłym roku przeprowadzone byłyby wybory do samorządów w Warszawie, Łodzi i Poznaniu, a dopiero po dokonanym doświadczeniu przy wyborach samorządowych OZN. wystąpiłby na sesji parlamentarnej, rozpoczynającej się w 1939 r., z projektem nowej ordynacji wyborczej.**

Oczywiście sprawa terminu kiedy projekt nowej ordynacji wyborczej byłby przedłożony przez O. Z. N. nie można jeszcze w tej chwili określić.

W tych dniach spodziewany jest przyjazd z urlopu z Włoch płk. Koca, który przypuszczalnie niezadługo po swoim powrocie złoży **oświadczenie na temat projektu reformy ordynacji wyborczej.**

Warszawa, 6 września. (Tel. wł.). W warszawskich kołach politycznych jak również i w prasie warszawskiej komentowana jest żywo zapowiedź, złożona w niedzielę przez 2 czołowych mówców Obozu Zjednoczenia Narodowego, że obóz ten opracuje projekt nowej **reformy wyborczej.**

„Wieczór Warszawski" spodziewa się, że projekt ordynacji wyborczej złożony **będzie przez O. Z. N. już na nadchodzącej sesji parlamentarnej.** Dziennik ten spodziewa się dalej, **że wybory do parlamentu nastąpią nie później jak na wiosnę 1939 roku.** „Wieczór Warszawski" przypomina, że kadencja obecnych izb ustawodawczych trwa do jesieni 1940 roku, w maju zaś 1940 kończy się kadencja Pana Prezydenta prof. Mościckiego. W tym zatym terminie odbędzie się wybór nowej głowy państwa.

Według nowej Konstytucji wyboru tego do konuje **specjalne kolegium elektorów, złożone z 5 ministrów i 75 senatorów i posłów (25 senatorów i 50 posłów), a zatem obecny parlament miałby dokonać wyboru nowego prezydenta Rzplitej.** „Wieczór Warsz." twierdzi, że nie byłoby dobrze, gdyby nowy prezydent był wybrany przez parlament nie mający oparcia w społeczeństwie. Dlatego dziennik ten spodziewa się rozwiązania obecnego parlamentu i nowych wyborów już na jesieni 1939 roku, aby w ten sposób wybory na prezydenta Rzeczypospolitej dokonane zostały już przez ciało ków nowych izb ustawodawczych. Z drugiej jednak strony, i te pogłoski wydają się prawdopodobniejsze, spodziewają się, **że przed złożeniem projektu nowej ordynacji wyborczej nastąpi przeprowadzenie wyborów do samorządu a dopiero po doświadczeniu z tymi wyborami OZN. wystąpi z gotowym już projektem ordynacji wyborczej.**

Rozszerzenie koryta Wisły w obrębie Krakowa

Kraków, 6 września. (ak.) W najbliższym **czasie rozpoczęta zostanie budowa nowego odcinka muru bulwarowego nad Wisłą od klasztoru P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu do rogatki zwierzynieckiej. Dalszy odcinek prawego brzegu Wisły aż do Bielan zabezpieczony zostanie w wał ziemny. Wymienione roboty** ochronią od wylewu dzielnicę Zwierzyniec, oraz studnie i urządzenia wodociągów miejskich na Bielanach. Ponieważ wybudowanie wału oraz bulwaru kamiennego od Bielan do klasztoru PP. Norbertanek spowoduje podniesienie poziomu Wisły w czasie wezbrania wód co mogłoby spowodować wylew rzeki jeszcze w obrębie miasta, koryto Wisły zostanie w kilku miejscach rozszerzone. Rozszerzenie koryta rzeki nastąpi m. in. na wysokości mostu Dębnickiego którego długość zostanie zwiększona przez zbudowanie nowego przęsła. Odpowiednie roboty zostały już przygotowane. Przystąpiono również do burzenia willi Rożnowskich, stojącej tuż nad Wisłą naprzeciw Wawelu. Zburzenie tej willi umożliwi rozszerzenie koryta Wisły w tym miejscu i zniesienie niedogodnego dla żeglugi zakrętu.

W konferencji śródziemnomorskiej weźmie udział 12 państw

W gronie zaproszonych znajdują się również Niemcy i Sowiety

Londyn, 6. 9. (PAT.) Foreign Office wysłało wczoraj instrukcje do 10 swych przedstawicieli zagranicznych, polecając im, by wspólnie ze swym kolegą francuskim dokonali dzisiaj łącznej demarche w 10 stolicach europejskich w celu zaproszenia przedstawicieli 10 rządów na konferencję, która odbędzie się w piątek dn. 10 września w Szwajcarii w pobliżu Genewy. Zaproszenia francusko-brytyjskie na te konferencję wysto sowane będą w dniu dzisiejszym do następujących 10 rządów: 1) do państw śródziemnomorskich — Włoch, Jugosławii, Grecji, Turcji, Albanii i Egiptu, 2) do trzech państw czarnomorskich — Rosji Sowieckiej, Bułgarii i Rumunii, 3) do Niemiec.

Zaproszenie do państw czarnomorskich wystosowano dlatego, że pośrednio są one również państwami śródziemnomorskimi, ponieważ ujście Morza Czarnego prowadzi do Morza Śródziemnego. Niemcy zaproszone zostały dlatego, że będąc ważnym czynnikiem w międzynarodowej akcji nieinterwencyjnej, w związku z wojną domową w Hiszpanii również dwukrotnie stały się ofiarą napaści na Morzu Śródziemnym.

Konferencja w gronie tych 12 państw zajmie się omówieniem zarządzeń przeciwko korsarskiej akcji łodzi podwodnych i samolotów, zagrażającej bezpieczeństwu żeglugi na Morzu Śródziemnym. W. Brytania przedstawi konferencji projekt zmierzających do tego celu zarządzeń. Zamierza ona zaproponować: począwszy od określonej daty wszystkie okręty wojenne 12 państw, biorących udział w konferencji, otrzymałyby polecenie zatapiania jako korsarskich wszelkich łodzi podwodnych, które znalazłyby się na Morzu Śródziemnym. Aby uniknąć nieporozumień, państwa przystępujące do układu nakazałyby wszystkim swoim łodziom podwodnym pozostawać w portach lub na wodach terytorialnych. O ile w czasie ćwiczeń okazałaby się konieczność wyjścia poza te granice, łodzie podwodne 12 państw pływałyby na powierzchni wody, niezanurzone, wywieszając swą flagę oraz komunikując swą nazwę i przynależność każdemu sprawdzającemu ją okrętowi wojennemu.

Obie strony walczące w Hiszpanii ostrzeżone zostaną, że ich łodzie podwodne nie podporządkowujące się tym zarządzeniom ulegną zatopieniu lub zniszczeniu. Konferencja zajmie się również atakami bombowymi samolotów na statki i okręty płynące po Morzu Śródziemnym. Rząd brytyjski zdecydowany jest nalegać, aby konferencja bezzwłocznie powzięła postanowienia, w przeciwnym razie W. Brytania i Francja wraz z państwami, które nie będą się opierały wspólnym zarządzeniom bez pieczeństwa, podejmą działania bez oglądania się na inne państwa.

Czerwoni nie stawiają znaczniejszego oporu

Salamanca, 6. 9. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych z dn. 5 b. m.: **Front północny** — w Asturii na odcinku wschodnim przełamaliśmy wczoraj opór nieprzyjaciela pod Torrellana, zadając mu ciężkie straty i zmuszając go do tak szybkiego odwrotu, iż pozostawił na placu wielu zabitych i rannych, których wojska nasze zbierają. Zajęliśmy wszystkie miejscowości sąsiadujące z portem lotniczym Llanes. W dniu dzisiejszym posuwanie się naszych wojsk odbywało się nadal w kierunku zachodnim. Zajęliśmy miasto Llanes a w chwili redagowania komunikatu osiągnęliśmy linię Parres. W strefie południowej wojska nasze oczyściły znaczną część zajętego obszaru. **Wzięto do niewoli około 500 milicjantów.** Wielu z nich poddało się samych. Na odcinku zachodnim zanotowano tylko strzelaninę i kanonadę. Na odcinku Leon wywiad dokonany na drodze Portilla Vega de Liedana pozwolił nam ustalić łączność pomiędzy wojskami działającymi w Leon, a oddziałami, operującymi w zachodniej części prowincji Santander. Wojska nasze przeszły przez miejscowości Rajo, Euterrijas i Soboredo, po czym wróciły do Vega bez trudności.

Front środkowy — na odcinku Aragon sytuacja w dalszym ciągu bez zmian. Dzień dzisiejszy wojska nasze poświęciły umacnianiu zdobytych pozycyj i odparły wszystkie ataki nieprzyjacielskie. **Na linie nasze zgłosiło się 27 milicjantów.** Na innych odcinkach nic szczególnego.

Front południowy — na odcinku Penarroya strzelanina i kanonada.

Komunikat dodaje, iż akcja zbierania materiału wojennego na całym terytorium północnym odbywa się w dalszym ciągu. Dotychczas sklasyfikowano następujący materiał: **105 armat w doskonałym stanie, 22 czołgi, zaopatrzone w działa, których kilka konstrukcji sowieckiej, 230 ciężkich karabinów maszynowych, 450 karabinów maszynowych i 30 tys. karabinów, z których wielka liczba bardzo wysokiego kalibru.**

Blum zawiedziony w nadziejach

Paryż, 6 września. (PAT). W Velizy w departamencie Seine — et Oise wygłosił przemówienie wicepremier Leon Blum, usprawiedliwiając swą politykę sprzed roku, **która zdaniem mówcy, polegała na konieczności ograniczenia konfliktu hiszpańskiego.** Wypadki zawiodły liczne oczekiwania. Sytuacja na Morzu Śródziemnym jest nie do usprawiedliwienia i nie można jej tolerować. Następnie mówca wspomniał o konflikcie chińsko-japońskim, podkreślając, iż pokój w jakimkolwiek miejscu na świecie jest zależny i niepodzielny od pokoju w innych miejscach świata.

Płk. de la Rocque skarży

17 polityków i dziennikarzy

Paryż, 6. 9. (PAT). Przywódca t. zw. francuskiej partii społecznej płk. de la Rocque, którego szereg dzienników i polityków prawicowych atakowało od kilku dni, zarzucając mu, że **pobierał w swoim czasie subwencje od rządu z t. zw. tajnych funduszów**, wystąpił ze skargą sądową przeciwko 17 wybitnym politykom i dziennikarzom, oskarżając ich o zniesławienie i oszczerstwo. Wśród nich znajduje się wybitny deputowany prawicowy **Henriot**, naczelny redaktor dziennika „Le Jour". **Leon Bailly**, kierownicy t. zw. Action Francaise: wypuszczony niedawno z więzienia **Charles Maurras i Leon Daudet** oraz znany działacz dawnej organizacji „Croix de feu", potomek rodziny dawnych antagonistów korsykańskich Napoleona, **książę Pozzo di Borgo**, który w roku ubiegłym wystąpił z organizacji „Krzyżów ognistych" na tle zatargów personalnych i politycznych z płk. De la Rocque. We wszystkich tych skargach płk. De la Rocque wskazuje jako świadka b. premiera Andre Tardieu na którego większość publicystów i polityków, atakujących płk. De la Rocque, powoływała się jako na tego, który miał płk. De la Rocque doręczyć owe subwencje **w wysokości 20 tys. franków miesięcznie.** Zapowiedź tego procesu budzi duże zainteresowanie w kołach politycznych Paryża.

W. S. H. we Lwowie otrzymała prawa akademickie

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał rozporządzenie o ustaleniu terminu zastosowania postanowień ustawy z dn. 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich do Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie. Termin ten został ustalony na dzień 1 października br.

Z dniem tym Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie przyjmuje nazwę: Akademia Handlu Zagranicznego we Lwowie i otrzymuje prawa szkół akademickich.

Zabudowa gospodarstw z parcelacji rządowej

Warszawa, 6 września. (PAT). W końcu bieżącego miesiąca zostaną ukończone prace związane z zabudową gospodarstw, powstałych w br. z parcelacji rządowej na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego. Zabudowa ta została **przeprowadzona w szerszym zakresie od 1935 r. przy tym ze względu na masowy jej charakter**, celem usprawiedliwiania robót i przyspieszenia tempa ich wykonania — zastosowano standaryzację typu budowli. — **W sezonie bież. zabudowuje się 1.508 nowo-utworzonych osad, z czego — gospodarstw o obszarze 8 — 12 ha. — 1.024 i gospodarstw ponad 12 ha — 153.** W gospodarstwach tych wykańcza się obecnie 4.055 budynków.

Budynków mieszkalnych wznosi się 1396, inwentarskich łącznie ze stodołą — 381, inwentarskich — 1151 oraz stodół — 1177. W roku bieżącym przy zabudowie osad powstałych z parcelacji, zwiększono znacznie ilość budynków murowanych, których wzniesiono w tych dwóch województwach 1763.

Ch.D. i NPR. tworzą nowe stronnictwo

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.). Swego czasu pisaliśmy o toczących się rokowaniach pomiędzy Chrześcijańską Demokracją a N. P. R. w sprawie utworzenia wspólnego stronnictwa.

Obrady doprowadziły obecnie do ustalenia wspólnego programu, który w porównaniu do programów Ch. D. i N. P. R. zawiera bardzo znikome zmiany.

Program nowego stronnictwa, który się wyłania, oparty jest **na zasadach demokratycznych i chrześcijańskich.** Ustalona została również podobno nazwa wspólnego stronnictwa. W najbliższych dniach oczekiwany jest w tej sprawie wspólny komunikat Ch. D. i N. P. R., **które mają zwołać na dzień 10 października wspólny kongres Ch. D. i NPR. na którym sprawa złączenia się tych dwóch organizacji we wspólne stronnictwo bylaby ostatecznie zrealizowana.**

Drugi dzień obrad III Studium Katolickiego

Warszawa, 6 września. (Tel. wł.) Dziś w **drugim dniu obrad III Studium Katol.** w Warszawie o godzinie 9 rano odbyła się Msza św., a o godzinie 10 **obrady sekcji przebudowy ustrojów.**

Dr. Edward Kozłowski, dyrektor Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu wygłosił referat p. t.: „Współczesne próby przebudowy ustroju społecznego a postulaty katolickie", **dr. Czesław Staszewski**, profesor Uniwersytetu w Lublinie wygłosił referat na temat „Współczesne tendencje rozwojowe gospodarstwa światowego i ich znaczenie dla nowego ustroju".

O godz. 17 po południu rozpoczęły się obrady plenarne referatem ks. prof. dr Stopy p. t., „Wpływ Kościoła na kształtowanie się misji społecznej w przebiegu dziejów" i prof. Henryka Dębińskiego z Lublina „Jedność a społeczeństwo".

O godzinie 19.30 odbyło się nabożeństwo i medytacje w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach.

Potężna manifestacja w Częstochowie

przeciw niemieckiemu bluźnierstwu

W związku ze znaną napaścią niemieckiego tygodnika „Der Arbeitsmann" na kult Matki Boskiej Częstochowskiej w niedzielę rano w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze odbyła się wotywa ekspiacyjna, którą celebrował generał zakonu Ojców Paulinów Ojciec Pius Przeździecki. Wieczorem z katedry wyruszył na Jasną Górę wielotysięczny manifestacyjny pochód religijny, prowadzony przez biskupa Kubinę. W pochodzie niesiono kopię Cudownego Obrazu. Po przybyciu na Jasną Górę ks. biskup Kubina ze szczytu wygłosił dłuższe przemówienie, w którym mówiąc o fakcie znieważenia Cudownego Obrazu zawiadomił obecnych, że niemieckie czynniki rządowe udzieliły już zadośćuczynienia polskiemu światu katolickiemu.

Manifestację zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę". W manifestacji tej wzięło udział około 100 tysięcy osób.

—:o:—

Min. Akel na przyjęciu u p. Prezydenta R. P.

Warszawa, 6 września. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś na audiencji bawiącego w Warszawie min. spraw zagranicznych Estonii p. Akela. W czasie audiencji obecny był min. spraw zagranicznych Józef Beck.

—oOo—

Kronika telegraficzna

— W miejscowości Cyrill (bułgarska Macedonia) nastąpił w kopalni węgla wybuch gazu ziemnego. Dotychczas zdołano wydobyć na powierzchnię 26 górników. Dwóch jest zabitych, a kilku ciężko rannych. Los pozostałych kilkudziesięciu górników jest nieznany.

— Według biuletynu lekarskiego, w stanie zdrowia b. prezydenta republiki czechosłowackiej Masaryka nastąpiła lekka poprawa, wobec czego biuletyny lekarskie ukazywać się będą odtąd raz dziennie.

— W dniu 2 b. m. zakupiony został przez dwóch obywateli polskich w Finlandii szkuner motorowy m/s „Orion" o pojemności 300 trb. Na statku tym podniesiono w obecności przedstawiciela poselstwa R. P. banderę polską. Do dnia 1 marca 1938 r. statek kursować będzie jako tramp, po czym przybędzie do Gdyni, gdzie zmieni załogę.

— Sensacyjny mecz lekkoatl. Anglia—Finlandia rozegrany w Helsingforsie zakończył się zwycięstwem Finlandii 92:67. Ponieważ Anglia wygrała niedawno z pełną repr. Niemiec można na podstawie tego wyniku uważ Finlandię za największe mocarstwo lekkoatletyczne w Europie.

— Na zawodach lekkoatl. w Budapeszcie doskonały lekkoatleta węgierski Szabo uzyskał na 1500 mtr. czas 3:52,1 sek, a Kovacs na 100 m. 10.6.

Obrady 33 konferencji unii międzyparlamentarnej

Paryż, 6. 9. (PAT). W sali kongresowej Wersalu odbyło się dziś w obecności prezydenta Lebrun i ministra Delbos uroczyste posiedzenie 33 konferencji unii międzyparlamentarnej. Przemówienia wygłosili w imieniu rządu francuskiego podsekretarz stanu w min. spraw wewnętrznych Aubaud, przewodniczący konferencji Mario Roustan, prezes unii Carton de Wiart i szwedzki minister wyznań religijnych Engberg. Po posiedzeniu delegaci zostali przedstawieni prezydentowi Lebrun, po czym udali się do parku wersalskiego.

Wieczorem na zakończenie konferencji odbył się obiad, w czasie którego wygłosił przemówienie min. Delbos, wyrażając m. in. zadowolenie, **że konferencja wpisała na porządek dzienny swych obrad sprawę dostępu narodów do surowców.** Z tragicznego koła trudności gospodarczych świat **może wyjść tylko przy zgodnym wysiłku nad organizacją gospodarczą oraz prawną i moralną organizacją pokoju.**

„Państwowy" B. B. i „narodowy" O. Z. N.

Najnowszy parol „O. Z. N.-u" brzmi:

Jak B. B. upaństwowił Polaków, tak O. Z. N. chce ich unarodowić...

Taki parol rzucono w Białymstoku, w Wilnie, a ostatnio i w Krakowie. Prawdopodobnie więc takie będzie najnowsze zawołanie organizacyjne OZN-u.

CZY NAWRÓT DO B. B.?

Uderza nas naprzód w tym haśle wiązanie OZN-u z dawnym BB. W świetle tego hasła OZN występuje jakby dalszy ciąg BB, jego dopełnienie.

Jest to naprzód dość dziwne. Wszak i mówcy OZN-u i prasa popularyzująca jego ideologię stale przekonywała opinię, że OZN nic nie chce mieć wspólnego z BB, że BB. był formacją, która popełniła wielkie błędy, itp. Aż teraz nagle:

— wracamy do BB!

Prócz niekonsekwencji uderza nas w tym zawołaniu jeszcze zupełna jego nierealność.

Nie można powiedzieć, by nasze partie polityczne były otoczone podziwem społeczeństwa. Ale w niepopularności wszystkie je przewyższył niewątpliwie BB. Opinia ma o nim wspomnienie, jako o zbiorowisku oportunistów bez zasad i interesowiczów bez skrupułu. Tego zdania zresztą byli najwybitniejsi „sanatorzy" i temu przekonaniu dawali nieraz publiczny wyraz. Przypomnę tylko głośne artykuły lwowskiego „Tygodnika" zbliżonego do b. premiera Bartla. A nie od rzeczy będzie także przypomnieć spalenie archiwów BB, najwidoczniej w tym celu i dlatego, by nawet najmniejszy ślad jego działalności nie przeszedł do historii.

„PAŃSTWOWCY" z BB.

Ale trudno! Kierownicy OZN chcą nawiązywać do BB. Oświadczają, że, jak BB „upaństwowił" Polaków, tak OZN chce ich teraz „unarodowić".

Mieści się w tym powiedzeniu czcza przechwałka, jeśli chodzi o działalność BB, a zaś lekkomyślna insynuacja społeczeństwu braku „unarodowienia", jeśli chodzi o drugą część zawołania.

Wiemy, na czym polegało „upaństwowianie" Polaków przez BB. Na ograniczeniu „państwowców„ do grona członków BB, na przeciwstawianiu „państwa" „narodowi", i na walce z polskim nacjonalizmem.

Całe szczęście, że te deklamacje, te polemiki i te kampanie prowadzone przez BB nie sięgnęły w głąb społeczeństwa i nie sprowadziły skosmopolityzowania obywateli, do czego zmierzały. Społeczeństwo pozostało narodowym, a przeciwstawianie „państwa" „narodowi" ustało napotkawszy na zdecydowany opór.

Dziś jednak czeka nas „unaradawianie" przez OZN. Zapytajmy, kto to bierze się do tego dzieła?

„ZAGUBILIŚMY NARÓD".

Byłoby zupełnie na miejscu i całkiem naturalne, gdyby do tej akcji brali się ludzie ze Stron. Narodowego, — uczniowie Balickiego i Dmowskiego, — ideologowie i pionierzy polskiej myśli narodowej, — obóz, który konsekwentnie przez lat 50 krzewił w umysłach narodowy sposób myślenia i pod narodowymi hasłami organizował społeczeństwo! Lecz właściwi kierownicy OZN nie są uczniami Dmowskiego. Ba! Wyrośli na walce z nim i z jego ideologią, z ideologią narodową. I w tej walce byli czynni jeszcze do niedawna...

Mamy jeszcze w świeżej pamięci pozornie drobny, ale charakterystyczny, epizod z tej walki: walkę o Sienkiewicza!... Tego wielkiego pisarza i wychowawcę narodu w kulcie przeszłości postanowiono odciąć od młodzieży. By nie drażnić narodu „ukraińskiego" naród polski miał się wyrzec swojego genialnego pisarza. Pamiętamy polemiki w tej sprawie. Ale nie pamiętamy, by obecni kierownicy OZN stanęli w obronie narodowego Sienkiewicza.

Głośną jest sprawa Małopolski Wschodniej. Rozpaczliwe wiadomości płyną z niej na cały kraj o upośledzeniu i cofaniu się polskości, o wzroście ukrainizmu. Przejmujące grozą relacje ogłosił prof. Romer.

Nie jest to żaden „grom z jasnego nieba". Obecna sytuacja polskości w Małopolsce Wschodniej jest następstwem oficjalnej polityki zainicjowanej słynnym paktem J. Jędrzejewicza z Ukraińcami. Gdzież jednak byli wówczas kierownicy OZN? Milczeli; a przerwali milczenie dopiero — zdaje się — wtedy, gdy na zeszłorocznym zjeździe „Zarzewia" usłyszeli groźne słowa delegata Małopolski Wsch.:

— Zagubiliśmy naród.

MNIEJ SYMPATYCZNA ODWAGA.

I oto teraz ci działacze chcą nas „unaradawiać". Ci, których Sienkiewicz raził swym „narodowym" nastawieniem, — ci, którzy decydowali o polityce w Małopolsce Wsch., — ci, którzy przez lata zasiadali w jednym klubie z żydami.

Cenimy odwagę; ta jednak, którą okazują kierownicy OZN zapowiadając „unarodowienie" społeczeństwa, mniej jest sympatyczna.

J. P.

Przegląd prasy...

Polski Goebbels

W Warszawie mówią, jakoby p. Wacław Jędrzejewicz, b. min. oświaty, po ukończeniu swej „misji" w Paryżu, gdzie „organizował" polski pawilon na Wystawie, miał zostać kierownikiem wydziału filmowego w PAT.

„Wydział ten — pisze „Dziennik Ludowy" — stałby się autonomiczną jednostką, na czele której stanie b. minister Wacław Jędrzejowicz. Tak przekształcona placówka nosiłaby nazwę: „Państwowy Instytut Filmowy" i byłaby podwaliną państwowego urzędu propagandy".

„Pan Wacław Jędrzejewicz — dodaje „Dziennik Bydgoski" — sięga więc po laury potentatów hollywoodskich i ma zamiar zostać polskim Goebbelsem".

Cóż za talenty drzemią w rodzinie Jędrzejewiczów! Do wszystkiego zdatni! Wszystko jedno: skarb, oświata, wyznania, ugoda z Ukraińcami, Wystawa paryska, literatura, PAL, sztuka czy film, — do wszystkiego się nadają!

Organ płk. Sławka o „zgranych autorytetach"

„Jutro Pracy", organ grupy płk. Sławka, zajmuje się stanem obozu pomajowego.

„Gorszące widowisko wydzierania sobie schedy po zmarłym Komendancie — pisze — nie przestało do dziś dnia dominować nad całokształtem życia politycznego, społecznego, a nawet gospodarczego. Mnogość apostołów, interpretatorów, wszelkiego typu wyścigowców, wielkich wtajemniczonych itp., przekroczyła wszelkie spodziewane granice".

Tymczasem — powiada — sprawa jest bardzo prosta: wykonać konstytucję, która streszcza się w następującej syntezie:

„Rząd odpowiedzialny przed Prezydentem Rzeczypospolitej i w jego dyspozycji będący, — jako ośrodek jeden, i Sejm, będący wyrazem najistotniejszych nurtów życia zbiorowego narodu, — jako ośrodek drugi. **Tworzenie czy szukanie ośrodków ubocznych jest działaniem przeciwnym Konstytucji.** Jeśli zaś życie ośrodki takie wytwarza i wykazuje ich bezsporny w zakresie władz państwowych autorytet, trzeba co rychlej ścieżki wyprostować **i zgrane autorytety formalne** zastąpić nowymi żywymi, które na boku mechanizmu ustrojowego powstały. Tolerowanie niepewności w tej dziedzinie jest zaprzeczeniem Konstytucji i sponiewieraniem dziedzictwa Komendanta, **który** przecież wśród naczelnych postulatów polskiej myśli politycznej postawił wyraźnie określenie hierarchii, kompetencyj i odpowiedzialności t. zw. czynników w państwie decydujących".

Czterej ministrowie w O. Z. N.

„Słowo" wileńskie donosi z Warszawy:

„W tych dniach wstąpili do Obozu Zjednoczenia Narodowego: premier Składkowski, minister sprawiedliwości Grabowski, minister rolnictwa Poniatowski i minister oświaty Świętosławski.

Wejście do OZN dwu ostatnich ministrów wywołało oczywiście w kołach politycznych zrozumiałą sensację. Wiadomo bowiem, że deklaracja płk. Koca stoi w sprzeczności z polityką, realizowaną przez ministra Poniatowskiego. Następnie w świeżej pamięci jest jeszcze zatarg Białostockiej Izby Rolniczej z ministrem rolnictwa, w którym to zatargu płk. Koc wyraźnie poparł posła Łazarskiego, przedstawiciela OZN na województwo białostockie. W końcu należy przypomnieć, iż w dniu zebrania organizacyjnego sektoru wiejskiego OZN w Warszawie minister Poniatowski, nie zaproszony na to zebranie, wyjechał demonstracyjnie na zgromadzenie Central. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych, urządzone przez naprawiaczy w Nowogródku. A więc co się stało? **Czy OZN przyszedł do ministra Poniatowskiego, czy minister Poniatowski do OZN?**

Również niezrozumiałe jest wstąpienie ministra Świętosławskiego, który był stale zwalczany przez posłów, zbliżonych do OZN, za swą politykę wobec młodzieży. Podobno na skutek wstąpienia min. Poniatowskiego, kilku innych członków gabinetu postanowiło odłożyć swój akces do OZN".

Ruch lewicy sanacyjnej

Kilka dzienników zajmuje się machinacjami lewicy sanacyjnej, która z jednej strony atakuje OZN, a z drugiej przygotowuje porozumienie z lewica opozycyjną, czyli „Fołksfront". I tak „ABC" twierdzi, że „prawicowo-konserwatywne" stanowisko płk. Koca „było błędem", bo dało lewicy sanacyjnej (Grzędziński, Bobrowski, Kwaśniewski) argument do wszczęcia akcji konsolidacji lewicy.

„Drugim błędem płk. Koca — pisze „ABC" — było jakby solidaryzowanie się z poczynaniami rządowymi. Płk. Koc ani razu mocno i stanowczo nie zajął stanowiska sprzecznego ze stanowiskiem rządu. Wobec tego ponosił oczywiście odpowiedzialność za wszystkie poczynania i min. Świętosławskiego i min. Kościałkowskiego, a nawet mimo zatargu białostockiego i min. Poniatowskiego i innych. Tak przynajmniej te rzeczy traktowała opinia publiczna.

Lewica sanacyjna uzyskała pozycję niezwykle dogodną. Korzystając z rozmaitych źródeł pomocy i subwencji, odpowiedzialność za wszystko co się dzieje zrzucała na Koca, jako na oficjalnego wyraziciela kierunku politycznego, reprezentowanego przez rząd".

„ABC" twierdzi, iż nastąpiło „pęknięcie" w samej „jądrze" obozu pomajowego.

Rządzący i rządzeni

„Dziennik Poznański" rozpatruje sytuację polityczną w Polsce. Zastrzega się, że są w niej momenty podnoszące na duchu, niemniej obraz wypada czarno:

„Zdaje się — pisze — że naruszenie równowagi państwowej tkwi przede wszystkim w zwichniętym stosunku rządzących do rządzonych. Rządząca elita straciła kontakt z masami społeczeństwa. I to poprostu na podstawie prawa, które wszystkim elitom każe obumierać, jeżeli nie pozostawią przestronnej i szerokiej drogi dla przypływu nowych, odradzających ją elementów. Rządząca w Polsce elita składająca się z ludzi, powołanych do steru po zamachu majowym, popełniła zasadniczy błąd hermetycznego odgrodzenia się od przypływu nowych sił. Nie dość, że nie wychowała sobie ani nie potrafiła do siebie przywiązać młodzieży, ale zatraciła nawet kontakt z tymi masami, które — jak szerokie koła legionistów — powinny jej być specjalnie bliskie. Przykład tegorocznego zjazdu legionistów w Krakowie, który — mimo wszystkich demokratycznych pozorów wspólnej defilady szarej braci legionowej z dygnitarzami w jednym szeregu — odsłonił przepastny dystans, oddzielający górę od dołów legionowych, jest tego najlepszym dowodem. I stąd bierze się fakt, drażniący w końcu społeczeństwo, że przez szereg lat ciągle przy obsadzie najróżnorodniejszych stanowisk powtarzają się te same nazwiska. Ponieważ braci Jędrzejewiczów jest dwóch i dwukrotnie biegnie kolejka wszystkich mianowań, opartych o to samo nazwisko, więc przykład ten podwójnie denerwuje społeczeństwo.

Góra w tych warunkach, zamknięta sama w sobie przestaje rozumieć społeczeństwo; kontakt jej z masami jest biurokratyczny, więc odzwierciedlający życie poprzez pryzmat nudnych raportów. Góra zatraca tętno dnia, doły przestają rozumieć górę. Przeszłość wojskowa wielu członków rządzącej elity powinna im dobitnie uzmysłowić niebezpieczeństwo zerwania łączności".

Są to uwagi bardzo znamienne ze względu na to, że „Dziennik Poznański" należy do obozu rządowego.

Koncesje zagraniczne w Chinach

W ostatnich doniesieniach z Dalekiego Wschodu codziennie spotykamy się z istnieniem zagranicznych „koncesyj" w wielkich miastach chińskich, głównie w Szanghaju. Charakterystyczne te „państwa w państwie" mają swą historię, bogatą zwłaszcza w ostatnim stuleciu. Dawniej Chiny nie były dostępne dla handlu amerykańskiego i europejskiego, tak samo jak Japonia do roku 1854. Nawet

DYPLOMATÓW ZAGRANICZNYCH WŁADCY CHIN NIE DOPUSZCZALI NA SWE DWORY.

Lord Angerst w roku 1816 i lord Neper w roku 1834 musieli z Chin powrócić do Anglii, nie przekroczywszy nawet progu pałacu cesarskiego w Pekinie, przy którym mieli reprezentować swego króla. Wyjątek stanowiły stosunki między Chinami a Rosją, a już w drugiej polowie siedemnastego stulecia zawarta została umowa porozumienia między Pekinem i Moskwą.

Dopiero w czwartym dziesiątku lat ubiegłego wieku udało się Anglikom dopiąć dostępu do Chin. T. zw. nankińska umowa pokojowa otworzyła Europie drogę do Chin i umożliwiła nawiązanie stosunków handlowych. Tak jak w tej umowie, tak też i w t. zw. umowie transindyjskiej, zawartej między Chinami, Francją, Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Rosją przewidziane były liczne przywileje dla Europejczyków, których Chińczycy jeszcze niedawno uważali za barbarzyńców. Umowy te umożliwiały tym „barbarzyńcom" dostęp do t. zw. portów traktatowych, głównie: Szanghaju, Kantonu, Ningpo, Fudżufu i in. Nadto przyznano im jeszcze prawo eksterytorialności, posuniętej tak daleko, że obcokrajowcy nie podlegali mocy sądów chińskich, lecz posiadali własne sądy konsularne.

Z biegiem czasu zawarto około 100 takich umów, które oczywiście nie wszystkie były wyrazem wolnej woli Chin, lecz zawarte zostały

POD NACISKIEM Z ZEWNĄTRZ.

Początkowo Chiny starały się powstrzymać „najazd" obcokrajowców, zyskując pomoc Japończyków, dopóki nie pokazało się, że Japonia idzie w tym samym kierunku, co mocarstwa Europy i wcale nie pozostaje w tyle w stosunku do europejskich konkurentów. Wyraźnie uwydatniło się to zwłaszcza podczas wojny chińsko-japońskiej w roku 1904, gdy Japonia po raz pierwszy poczęła atakować integralność i suwerenność państwa chińskiego.

Po tej wojnie, w której Japończycy zdobyli Formozę, wzmogła się rywalizacja państw europejskich o wzmocnienie swych wpływów w Chinach. Liczne państwa, m. in. Francja, Niemcy, Anglia i Rosja wydzierżawiły pewne tereny na lat 99. Do Chin poczęły wnikać w coraz to większej mierze wpływy zagraniczne, wskutek czego wybuchło znane

„POWSTANIE BOXERÓW",

stłumione ostatecznie zjednoczonymi siłami zbrojnymi państw europejskich. Obecny porządek w koncesjach zagranicznych w Chinach ustalony został przez t. zw. „protokoły boxerskie", podpisane po stłumieniu powstania. Protokoły te dawały państwom obcym prawo tworzenia na terenach koncesyjnych faktycznych „państw w państwie". Na podstawie tych protokołów państwa zagraniczne mogły na swych terenach trzymać własne siły zbrojne, a w razie konieczności także tereny te nawet fortyfikować.

Główne koncesje zagraniczne znajdują się w Szanghaju. Jednak wzmagające się wciąż interesy gospodarcze mocarstw, zwłaszcza Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji, zmusiły te państwa do stopniowego rozszerzania granic swych koncesyj, tak, że obecnie gmachy banków, fabryk, domów towarowych i składów handlowych, towarzystw żeglugowych i ubezpieczeniowych

zajmują tereny, daleko przekraczające granice dawnych koncesyj.

Liczne rewolucje, jakie w ostatnich dziesiątkach lat rozgrywały się w Chinach, niczego nie zmieniły w politycznym i prawnym położeniu koncesyj zagranicznych. Dalsza sytuacja prawno-polityczna koncesyj zależy od wyniku obecnej wojny między Chinami i Japonią. O ile zwycięży Japonia, prawa i

PRZYWILEJE EUROPY I AMERYKI ZOSTANĄ NA ZAWSZE POGRZEBANE.

Jednak i w tym wypadku, gdyby Chinom udało się utrzymać na dotychczasowych pozycjach, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kwestia koncesyj zagranicznych w Chinach znajdzie się na porządku dziennym i że szukać się będzie sposobów jej rozwiązania. Można już dziś powiedzieć, że w każdym razie koncesje zagraniczne przybiorą inny charakter prawno-polityczny, i to już bez względu na to, jakim wynikiem wojna chińsko-japońska zostanie zakończona.

Polska oczywiście nie ma w Chinach żadnych koncesyj i nie jest w tej sprawie zainteresowana bezpośrednio. Tym więc objektywniej wypada jej sąd o tej instytucji, tak obcej duchowi europejskiemu, i tak — według naszych pojęć — sprzecznej z pojęciem suwerenności państwa.

AL. W.

Kronika kulturalna

KONKURS NA BUDOWĘ „DOMU POLONII ZAGRANICZNEJ".

Na zlecenie Świat. Związku Polaków S. A. R. P. ogłosił konkurs na projekt Domu Polonii Zagranicznej, który składać się będzie z dwóch budynków o łącznej kubaturze 20.000 m³ ze skwerem — dziedzińcem pośrodku.

W konkursie biorą udział architekci polscy z kraju i zza granicy. Nagrody wynoszą: 1) 4.500 zł., 2) 3.000 zł. i 3) 1.800 zł. Poza tym Związek zastrzega sobie prawo zakupu dalszych dwóch prac konkursowych za cenę 1.800 zł.

Wszelkich informacyj w sprawie warunków konkursu udziela Warsz. Oddział S. A. R. P., ul. Czackiego 3/5 do dn. 1 października br. Termin składania prac upływa dnia 1 grudnia br.

OBRADY VII MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI „PRO DEO".

W dniach 13 i 14 bm. odbedzie się w Genewie posiedzenie VII Międzynarodowej Komisji „Pro Deo", której celem jest zwalczanie bezbożnictwa i komunizmu. W programie interesujące referaty: „Liga Narodów a kwestia wolności religijnej", „Położenie religijne w państwach antychrześcijańskich wchodzących w skład Ligi Narodów" (trzy sprawozdania o ZSRR, Meksyku i czerwonej Hiszpanii), „Obowiązki państw, szanujących etykę i kulturę chrześcijańską" itd.

„POLSKA GÓRA" W MANDŻURII.

W Mandżurii znajdują się nieznane stoki górskie nazywane „Polska Góra", zamieszkałe przez ludność na pół dziką, nie umiejącą nawet po chińsku.

Zdaniem znawców tamtejszych stosunków, ludność zamieszkująca „Polską Górę" wywodzi się w prostej linii od Polaków, którzy brali udział w awanturniczych wyprawach rosyjskich przeciwko Chinom w XVII wieku i w r. 1685 po bitwie pod Albazinem nad rzeką Amur zostali rozgromieni przez wojska chińskie. Jeńcy Rosjanie zostali odesłani w głąb Chin, a Polakom Chińczycy pozwolili osiedlić się na południe od Amuru, gdzie zmieszali się z czasem z ludnością mandżurską.

Ognisko katolickiej kultury i nauki

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Dwadzieścia lat mija, gdy dzięki szlachetnej inicjatywie i niezmordowanej pracy śp. ks. dr. Idziego Radziszewskiego przy wydatnej pomocy materialnej śp. Karola Jaroszyńskiego powstał Katolicki Uniwersytet w Lublinie. Powstał w chwili wielkich i wzniosłych porywów ducha polskiego. w chwili gdy Ojczyzna nasza wyzwolona z pęt niewoli zabierała się do pracy nad odrodzeniem wewnętrznym.

Na mocy uchwały konferencji Biskupów Polski, w której uczestniczył Ojciec św. Pius XI, ówczesny nuncjusz Stolicy Apostolskiej, został otwarty w roku 1918 jedyny Katolicki Uniwersytet w Polsce. Dla wykładów przeznaczono sale w. Seminarium Duchownym a bibliotekę uniwersytecką umieszczono w gmachu przy kościele OO. Bernardynów, gdzie mieści się dotychczas.

W roku 1922 na mocy decyzji Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Uniwersytet przeniesiono do tak zw. Koszar Świętokrzyskich. Gmach ten zbudowany jeszcze w roku 1607 i oddany na klasztor OO. Dominikanów, został przez zaborców zamieniony na koszary a następnie na szpital wojskowy. Wygląd jego przedstawiał się fatalnie i wymagał gruntownej przebudowy, którą władze uniwersyteckie nadal prowadzą, nadając gmachowi coraz bardziej estetyczny wygląd i coraz bardziej dostosowują go do potrzeb uczelni. Specjalnie należy podkreślić wielką zapobiegliwość i troskliwość obecnego Rektora ks. dr. A. Szymańskiego, dzięki której inwestycje osiągnęły większą skalę, przede wszystkim zaś została całkowicie przebudowana dawna zniszczona kaplica na okazały i piękny kościół uniwersytecki.

Uniwersytet ma cztery wydziały: teologiczny, prawa kanonicznego, prawa i nauk społeczno-ekonomicznych z sekcją prawną i ekonomiczną oraz nauk humanistycznych z grupami: filozofii, filologii francuskiej, filologii klasycznej, filologii polskiej, historii i pedagogiki. Wydziały kościelne nadają stopnia licencjata i doktora, świeckie — magistra.

Przy K. U. L. istnieje i rozwija się pomyślnie Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, ma tu swą podstawę

ZWIĄZEK POLSKIEJ INTELIGENCJI KATOLICKIEJ.

Redakcja i Administracja miesięcznika „Prąd", poświęconego zagadnieniom życia kulturalnego i społecznego oraz szereg organizacji akademickich, — prowadzone są od trzech lat wykłady dla duchowieństwa w okresie letnim, jak też i akcja kulturalno-oświatowa akademików, sekcji prowincjonalnej Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich na kresach wschodnich. Obecnie na K. U. L. studiuje około 1.200 młodzieży, z czego znaczna część korzysta z daleko idących ulg w opłatach. Uniwersytet w myśl swych założeń nie tylko udziela wiedzy, ale i zabiega o religijne i w duchu katolickim wychowanie młodzieży. Ruchliwe życie akademickie skupia sie w organizacjach bądź o charakterze naukowym, jak koła naukowe, bądź o charakterze ideowo wychowawczym np. Sodalicja Mariańska. Koło Misjologiczne, S. K. M. A. „Odrodzenie", bądź o charakterze kulturalno-oświatowym — korporacje, bądź w chórze akademickim czy związku sportowym. Całość życia religijno-moralnego obejmuje Komitet Duszpasterski, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacyj akademickich, zaznaczając przez to swe katolickie przekonania. Wyrazem wzajemnego zrozumienia jest troska młodzieży o swój Uniwersytet i chęć przyjścia mu z pomocą czy to przez urządzanie koncertów, czy za pomocą współdziałaniu w zbiórkach.

Ponieważ Katolicki Uniwersytet Lubelski

NIE KORZYSTA OBECNIE Z SUBWENCYJ SKARBU PAŃSTWA

i budżet swój opiera w olbrzymiej części na dotacjach Episkopatu polskiego i fundacjach społeczeństwa, dlatego też wydatki związane z remontem i przebudową gmachu zmuszony jest pokrywać z ofiarności publicznej. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w podobnym położeniu są i uczelnie katolickie za granicą, a zwłaszcza Kat. Uniwersytet w Mediolanie, który utrzymywany jest drogą składki publicznej. Jak podaje prasa, nawet w tak ciężkim czasie jakim był dla Włoch okres wojny z Abisynią, zebrano na ten cel 3 miliony lirów.

Dlatego też w tygodniu zbiórki na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskego, która się odbywa w dniach od 5—12 września, niechże całe społeczeństwo katolickie Polski wykaże zrozumienie dla doniosłej działalności tej jedynej katolickiej wyższej uczelni przez złożenie ofiary w dniach zbiórki (konto w PKO Nr 39.712) i w ten sposób dopomoże do dalszego pomyślnego rozwoju instytucji, która swój początek bierze z ducha miłości dla polskiego społeczeństwa i z głębokich źródeł katolickiej kultury.

K. G.



W stolicy św. Augustyna

Dawna stolica biskupia Hippo w Afryce Półn. obecnie Bone (30 tys. mieszk.) była ongiś nie tylko ośrodkiem ożywionej działalności wybitnej postaci doktora Kościoła, jakim był św. Augustyn, ale również kolebką życia zakonnego Augustianów. Bujny podówczas rozkwit katolicyzmu rozbudzony przez niego, z czasem pod wpływem najazdu Wandalów i Arabów zamarł na przeciąg 15 wieków. Dopiero ubiegły wiek przyniósł zmianę na lepsze, gdy większa część Półn. Afryki dostała się Francji, a OO. Biali rozwinęli gorliwą działalność misjonarską wśród tubylców Arabów. Im zawdzięcza się budowę wspaniałej bazyliki w Bone, powstałej na gruzach dawnej katedry biskupiej. Kongres eucharystyczny z roku 1930, urządzony ku uczczeniu 1500 lecia śmierci św. Augustyna pokazał jego uczestnikom nowy rozkwit życia katolickiego.

Pragnieniem augustiańskiego zakonu było osiąść w swej kolebce. Dzięki staraniom obecnego biskupa diecezji Constance, msgr Thienard, pod którego zarządem jest Bone, Augustianie osiedli z powrotem w Hippo nie, a niedawno odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod ich nowy klasztor. Tak po 15 wiekowej przerwie augustiański zakon, liczący ponad 4 tys. członków, wrócił do swej kolebki i wskrzesza tradycje apostolskiego duszpasterstwa wśród Arabów.

Z galerii: Nasi współcześni

Wacław Sieroszewski

W ostatnim numerze „Tęczy" podaje A. Nowaczyński rewelacyjne szczegóły z pisarskiej i obywatelskiej przeszłości Wacława Sieroszewskiego, prezesa — nie zapominajmy — P. A. L. Przypomina więc głośne w swoim czasie oskarżenie Sieroszewskiego przez M. Grzegorczyka („Ruch Literacki", 1929 r.) o splagiowanie rosyjskiego pisarza, Pawła Piaseckija. Przypomina świeże oskarżenie go o splagiowanie bajkopisarza Grimma... A dalej przypomniawszy głośną w r. 1914 sprawę Machajskiego, przytacza oświadczenie „Naprzodu", który wtedy pisał dosłownie:

„Sieroszewski zadenuncjował Machajskiego do żandarmerii, jako niebezpiecznego obcokrajowca, meldującego się fałszywie. Wstawił się za nim Żeromski i zdołał władze austriackie przekonać o jego niewinności, niemniej jednak Machajski został wydalony z granic Austrii. Odtąd opinia o poczytalności i etyce Wacława Sieroszewskiego była w kołach socjalistycznych i niepodległościowych ustalona. Stefan Żeromski żywił od tego czasu względem Wacława Sieroszewskiego nietajoną pogardę".

Dalej Nowaczyński cytuje wyjątek z artykułu, który Sieroszewski umieścił tuż przed wojną w socjalistycznym „Płomyku" lwowskim (rocznik VII, nr 1). Ustęp ten brzmi:

„Państwo było zawsze narzędziem ucisku; gwałt i łupiestwo były dotąd głównym jego celem. Nawet źródło słów jego nazwy, nie tylko w polskim, ale i w innych językach — „pan", „panować", „rządzić" zawiera w sobie hańbiący pierwiastek narzuconego przymusu i niewoli.

i niewoli.

„Czy więc pod godłem jakiegokolwiek państwa, choćby najładniej namalowanym i ubranym w tęczowe barwy legend bohaterskich, może stanąć uświadomiony robotnik, socjalista, dążący do wyzwolenia siebie i braci swoich?!

„Przenigdy!

„Dlatego robotnicy musieli szukać innego godła: musieli szukać godła, które wyrażałoby ich namiętną dążność do wolności politycznej i ekonomicznej, oraz ich wszechświatową, międzynarodową łączność, wręcz przeciwną międzynarodowemu rozwojowi państwowemu. Mają znak taki, znak jeden, który powiewa zarówno w wiecznie zielonej Japonii, jak i na surowych śniegach Syberii.

„A kolor jego jest czerwony...".

Zestawiwszy plagiatorstwo Wincentego Rzymowskiego z zarzutami postawionymi Wacławowi Sieroszewskiemu, Nowaczyński kończy:

„W porównaniu z tym Wickiem Wacek jest pastuchowaty, niedouk, samouk, ignorant bez żadnego wykształcenia, podkarmiony rosyjskimi broszurami, o ruskiej mentalności i niepozbędnym nawet w szczerze, rdzennie polskich Legionach „duchu ruskim". Stąd ta wścieklizna do rzymsko-katolickiej cywilizacji i do Europy w ogóle, stąd ta obcość Sieroszewskiego w naszej literaturze".

M. OSTRAWICKA.

Męski kapelusz na stole

Zakopane, sierpień.

Tytuł z pewnością niezrozumiały. Zaczynam więc od „filozofowania" na temat małżeństwa, by jak najprędzej pogodzić czytelnika z tym „kapeluszem męskim na stole".

Rozróżniam na ogół trzy zasadnicze rodzaje małżeństwa:

I) to małżeństwa „staromodne", w których istnieje tylko jeden „świat", mianowicie „świat" męża. Żona musi się do tego „świata" dostosować.

II) to małżeństwo „współczesne", w którym istnieją dwa różne „światy". Każde z małżonków ma swój własny „świat", więc kłótnie na porządku dziennym, albo w dalszej perspektywie rozwód.

III) to prawdziwie nowoczesne małżeństwo, ludzi istotnie kulturalnych. Składa się z trzech „światów". Każde z małżonków ma swój własny świat naukowy albo zawodowy a trzeci wspólny „świat" — przy ognisku domowym.

Poza tymi trzema kategoriami istnieją jeszcze inne „kategoryjki", jak: „małżeństwo koleżeńskie", „małżeństwo na próbę", i najmodniejsze obecnie „małżeństwo sezonowe". Te ostatnie „małżeństwa" nie tylko toleruje się pobłażliwie, ale mają nawet pewne przywileje, o czym przekonałam się będąc przed kilku dniami na komisariacie policji państwowej.

Pan przodownik spisywał protokół z jakimś panem, któremu towarzyszyła nieznana mi, fertyczna pani. Kwestia była dosyć zawiła. Chodziło o jakiegoś brutala, „myśliwego", który mając pozwolenie na noszenie broni, urządzał sobie polowanie na bezbronne, rozkoszne nasze pieski.

Fertyczna pani wymieniła kilka tych biednych psich ofiar i kilka osób jako świadków. Pan przodownik jednak ciekawy powodu obecności także pani obok pana, zapytał jej uprzejmie, w jakim charakterze występuje. Zdziwiona usłyszałam:

„Mieszkamy razem; jesteśmy takim — nowoczesnym małżeństwem".

Oburzyłam się w duchu. To, że ktoś „mieszka" z kimś razem, nie daje jeszcze prawa do nazywania się — małżeństwem.

Sezonowa „małżonka" opowiadała dalej panu przodownikowi, że ten „brutal" myśliwy miał „chrapkę" na jej rozkosznego pieska, więc zwymyślała go, a on ją też. Oto, dlaczego aż na komisariat przyprowadziła „męża". Zrozumiał to i przodownik i uśmiechnął się nieznacznie.

Po odczytaniu i podpisaniu protokołu przez „męża" odeszli, a przyszła kolej na pewną starszą panią.

Pani ta, wdowa po urzędniku państwowym, właścicielka domu, zgłosiła się do policji ze skargą, że pewien pijany jegomość urządził jednej z lokatorek w jej domu taką awanturę o godzinie trzeciej nad ranem, że aż dwoje drzwi zostało wyłamanych, a dwie kobiety pobite. Awanturnik mógł sobie swobodnie poczynać, gdyż w domu nie było żadnego mężczyzny. Wreszcie — opowiadała pani — pobudzili się sąsiedzi i jeden z nich przepędził awanturnika.

Uprzejmy w poprzedniej „psiej awanturze" pan przodownik, z pewnym zniecierpliwieniem wysłuchał teraz doniesienia przestraszonej właścicielki domu i od interwencji wymawiał się różnymi powodami. Dopiero na energiczne parę słów starszej pani, coś tam sobie zapisał.

Zaciekawiło mnie to nierówne traktowanie stron, zwłaszcza, że po tym sprawdziłam, iż sprawa „zagrożonego" pieska „nowoczesnej małżonki" zaraz „ruszyła", a w sprawie zakłócenia spokoju publicznego policja nie poczyniła dalszych kroków (zresztą nim przybył posterunkowy, by sprawdzić słuszność zgłoszenia, w międzyczasie w pobliżu tegoż domu wydarzyła się druga awantura; w tym roku były tu aż trzy zabójstwa, spowodowane przez awantury).

Przypomniało mi się powiedzenie jednej doświadczonej żydówki: „Niech, proszę pani, leży sobie — ot tak od parady — przynajmniej męski kapelusz na stole, a nawet policja będzie się z panią liczyła".

Szkoda, że współczesna „małżonka" nie znalazła tej rady... Wystarczy kapelusz męski na stole!

Czego domagają się robotnicy miejscy w Jaśle

Z okr. Sekretariatu Ch. Z. Z. w Tarnowie piszą nam:

Mimo trzykrotnych interwencji delegata Sekretariatu okręgowego Ch. Z. Z. z Tarnowa, mimo złożenia pisemnej prośby, zawierającej postulaty robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach miejskich, a dotyczące uregulowania płacy i warunków pracy, Zarząd miejski Jasła dotąd nie zwołał konferencji porozumiewawczej, ale tę sprawę odkłada na później. Żądania robotników nie są nadzwyczajne. Dopominają się zrównania płac dla tej samej kategorii pracowników w elektrowni i gazowni (monterzy), dopominają się, aby pracujący na zmianę przy tej samej pracy otrzymywali jednakowe wynagrodzenie (obsługa zegarów gazowych), aby robotnicy pracujący przy czyszczeniu kanałów i dołów kloacznych otrzymali ubrania ochronne itp., a ponadto domagają się umiarkowanej i dawno już przyobiecanej podwyżki płac.

Tyle nasi informatorzy. Ze swej strony wyrażamy nadzieję, że Zarząd miejski w Jaśle w dobrze zrozumianym interesie nie dopuści swą obojętną postawą do zaognień. Zarząd miejski w Jaśle wie chyba najlepiej, że wiele spraw spornych da się załatwić polubownie. Trzeba tylko chcieć.

Migawki

Skąd się one biorą...

Jeden mój przyjaciel najchętniej czytuje pisma humorystyczne.

— Uśmieję się czasem — powiada — a powtóre mam gwarancje, że pisma humorystyczne nie są konfiskowane, nawet gdy prawdę napiszą.

W ostatnich jednak czasach mój przyjaciel chodzi markotny. Pytam go więc o powód.

— Powiedz mi, mój drogi, skąd się biorą „dowcipy“ — zapytuje mnie w odpowiedzi mój przyjaciel.

— Jak to skąd?

— No, bo widzisz ja czytuję wszystkie pisma humorystyczne. Stąd wiem, że „Wiadomości Humorystyczne“ odpisują dowcipy od „Przeglądu Humorystycznego“, „Przegląd Humorystyczny“ od „Wiadomości „Humorystycznych“. Od tych dwóch pism odrzynają wszystkie inne. Ale skąd się biorą te pierwsze dowcipy.

Masz go! Skąd się biorą? A skąd się biorą plotki?

Zawierają one częstokroć więcej prawdy, niż „dowcipy“. Ale dlatego są konfiskowane.

Peer.

Sport

TABELA LIGOWA.

W uzupełnieniu wczorajszych wyników podajemy dalsze oraz tabelę ligową. We Lwowie Pogoń rozgromiła Wartę 6:0.

	gier	pkt.	str. brm.
Cracovia	15	22:8	38:12
A. K. S.	15	22:8	30:16
Ruch	14	20:8	37:16
Wisła	12	16:8	27:11
Warta	13	14:12	25:25
Pogoń	13	13:13	18:16
Ł. K. S.	14	12:16	29:27
Warszawianka	14	12:16	23:35
Garbarnia	14	11:17	20:33
Dąb	18	0:36	0:54

O wejście do Ligi po zwycięstwach Polonii nad Unią (Lublin) 6:0 oraz W. K. S. Śmigłego nad Brygadą 5:1 prowadzi w tabeli Polonia 3 gry, 6 pkt., 10:1 br. 2) Śmigły 3 gry, 4:2 pkt., 6:2 br., 3) Brygada 3 gry, 2:4 pkt., 5:9 br. 4) Unia 3 gry 0:6 pkt., 1:10 br.

POLACY PROWADZĄ W WYŚCIGU DOKOŁA WĘGIER.

Na Węgrzech rozegrano już dwa etapy wyścigu kolarskiego dokoła Węgier. Pierwszy etap zakończył się sukcesem Polaka, **Ignaczaka**; drugi etap wygrał Węgier **Licskay**. W ogólnej klasyfikacji po dwu etapach prowadzi **Polska 38,39,05,** 2) Węgry, 3) Austria, 4) Rumunia. Indywidualnie prowadzi Rumun **Tudose** 12,53,00, 2) Hôfner (Austria), 3) i 4) Karakyi i Salay, 5) Moczulski (Polska), w grupie 7—12 Napierała i Wasilewski.

DOBRE WYNIKI KOLARZY KRAKOWSKIch.

Na torze Cracovii w niedzielę, zorganizowała sekcja kolarska R. K. S. Legia zawody kolarskie przy udziale kolarzy krakowskich, warszawskich i śląskich. Wyniki uzyskane należy uważać za najlepsze, jakie się obecnie w Polsce osiąga. Z ciekawszych wyników bieg lotności wygrał **Kupczak 12,5 sek.**, przed Frączkowskim; bieg gości wygrał Frączkowski **13 sek.** przed Weberem.

Francji grozi depopulacja

Podczas gdy liczba narodzin w pierwszym półroczu bieżącego roku w Niemczech wykazuje te same cyfry co rok ubiegły, stan przyrostu ludnościowego za pierwszy kwartał we Francji, jak o tym świadczą najnowsze statystyki, jest nader opłakany. Oto parę cyfr, które same mówią za siebie: małżeństw zawartych 55.000 czyli o 1.000 mniej aniżeli w r. przeszłym i o 17.000 mniej niż w r. 1930. Za to 5.200 rozwodów t. r. o 680 więcej aniżeli w r. 1936. Narodzin 158.000 czyli o 5.000 mniej niż w roku ubiegłym i o 31.000 mniej niż w r. 1930. Co do zgonów, to liczba ich (177.000) jest o całe 10.000 mniejsza niż w r. 1936.

W przeciągu 7 lat liczba zawartych małżeństw zmniejszyła się o 31.000. Za ten sam okres czasu liczba zgonów zmniejszyła się tylko o 1.500. W ten sposób w ciągu pierwszego kwartału b. r. Francja miała o 19.000 więcej zgonów niż narodzin.

Omawiając powyższe, prasa paryska wyraża nadzieję, że opracowywany obecnie w kilku ministerstwach projekt specjalnego dodatku uposażeniowego dla ojców licznych rodzin niebawem wejdzie w życie, bowiem niebezpieczeństwo depopulacji jest we Francji nie mniej poważne niż w sąsiedniej Belgii, gdzie czynione są już różne starania dla otoczenia specjalną opieką rodziców licznych rodzin.

—oOo—

Czy nie nadużycie?

Otrzymujemy następujące pismo:

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami bardzo pocieszającego objawu dążenia wsi do ujęcia handlu w ręce polskie. Jak grzyby po deszczu mnożą się sklepy i sklepiki po wsiach i miastach. Kto czuje jaki taki pociąg do handlu zakłada sklep. By, każdy przechodzień „swój“ wiedział, że to placówka nie żydowska — wywiesza szyld: **Sklep katolicki.**

Gdyby w tym sklepie czy kramie było wszystko po katolicku, byłoby w porządku... ale z katolicyzmu niektórych sklepów czy sklepików pozostaje nieraz tylko napis. — W iluż sklepach takich uprawia się wieczorami agitację antykatolicką! „Sklepy katolickie“ są uniwersytetem kadr polskiego „Komsomołu“! Nie rzadkie są wypadki skupu kradzionych artykułów gospodarczych. **Świadomie sprzedaje się chłopcom tytoń i papierosy za skradzione matce jaja.** Nie przestrzega się ustawy o spoczynku niedzielnym.

Monopol spirytusowy bardzo łatwo daje koncesję na sprzedaż trunków w zamkniętych naczyniach. Niby nie wolno pić w sklepie, ale wolno w sieni, na podwórzu, ganku czy mieszkaniu sklepikarza. I zamiast jednej czy dwóch karczem we wsi, ma się pięć czy dziesięć, zależnie od ilości mieszkańców danej miejscowości. Wszystko zaś odbywa się pod firmą „Sklep katolicki“. Najwyższy czas skończyć z nadużywaniem tego, co we czci być powinno.

Niemiec w Poznaniu czy Bydgoszczy nie pisze na szyldzie: sklep niemiecki czy protestancki. Żyd nie umieszcza napisu nad swym sklepem: „sklep żydowski“, ale pisze: „I. Platz, skład materiałów bławatnych, czy też Abraham Wolf, skład papieru“. Zupełnie dobrze będzie również, gdy na naszych polskich sklepach będzie np. Jan Błoński, sklep spożywczy itp. Każdy Polak po napisie pozna, że to placówka polska, nie czyja inna. W ten sposób nadużycia właściciela sklepu będą nadużyciami jego bez parawanu katolickiego.

W. B.

Uwagi słuszne, ale informator nasz zapomina, że wielu żydów nosi nazwiska polskie, szczególnie w b. Królestwie.

Premie wywozowe na jęczmień

Minister skarbu wydał w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych rozporządzenie w sprawie zwrotu cła przy wywozie za granicę jęczmienia. Przy wywozie za granicę standaryzowanego jęczmienia, wytworzonego na polskim obszarze celnym, przyznaje się zwrot cła uiszczonego za sprowadzone zza granicy i zużyte do wytworzenia tego jęczmienia nawozy, materiały pomocnicze, narzędzia i maszyny, w wysokości 3 zł. od 100 klg. Warunkiem przyznania zwrotu cła jest uzyskanie zaświadczenia eksportowego ministerstwa przemysłu i handlu.

Minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem skarbu oraz ministrem rolnictwa i reform rolnych ustala i ogłasza w „Monitorze Polskim“ wykaz organizacji, uprawnionych przez ministerstwo przemysłu i handlu oraz określa standart jęczmienia, na którego wywóz będą wydawane zaświadczenia.

Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 4 bież. miesiąca.

Sprawa pasz treściwych komplikuje się

Trudna sytuacja rolnictwa polskiego w dziedzinie pasz spowodowała, że komitet ekonomiczny ministrów postanowił wstrzymać wywóz otrąb i mąk poślednich. Zakazano także eksportu makuchów. Jednocześnie uznano konieczność importu pasz treściwych.

Atoli tu sprawa trochę skomplikowała **się. Jeżeli chodzi np. o kukurydzę to Rumunia** wprowadziła zakaz eksportu tego produktu. Postanowiono więc sprowadzić 5 tysięcy ton siana z Węgier i dużą partię makuchów sojowych z Danii. Pertraktacje z Danią są na dobrej drodze, ale na przeszkodzie przywozu siana stoją wysokie taryfy przewozowe.

Koła rolnicze oczekują, że gdyby tegoroczne zbiory ziemniaków nie przyniosły znacznej ulgi w sytuacji paszowej w Polsce, to rząd uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby szybko spowodować potanienie pasz.

Podobno zapadła decyzja zorganizowania specjalnej akcji kredytowej w zakresie pasz, a to dla umożliwienia rozprowadzenia pasz w tych okolicach kraju, które są najbardziej dotknięte ich brakiem. Akcja kredytowa będzie się odbywała przy pomocy organizacji rolniczych, co powinno wyłączyć czynnik spekulacyjny. Dość poważne kredyty zostaną otwarte w Państwowym Banku Rolnym i w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych oprocentowane w stosunku 4% rocznie. Zwrot kredytów będzie przewidziany na początku przyszłych zbiorów. Skarb Państwa poniesie koszt dopłaty na obniżenie oprocentowania tych kredytów. Dla taryf przewozowych dla wszystkich pasz treściwych do okolic kraju dotkniętych klęską nieurodzaju pasz, przewidziane są specjalne ulgi.

Jeżeli istotnie taka uchwała zapadła to należałoby jej postanowienie wprowadzić w życie. Wiadomo przecież, że skutkiem braku pasz nastąpiła znaczna podaż bydła, co doprowadza do szkodliwych spekulacyj.

Z kraju...

ELEKTRYFIKACJA PODHALA POSUWA SIĘ NAPRZÓD. W dniach 2 i 3 września b. r. odbyła się w Mszanie Dolnej wojewódzka komisja elektryfikacyjna przy udziale delegata starostwa pow. limanowskiego i przedstawicieli zainteresowanych urzędów w sprawie zatwierdzenia planów linii Rabka—Chabówka—Mszana Dolna oraz zezwolenia policyjno-technicznego na budowę powyższych urządzeń i sieci 380/220 v. w Zarytym i Mszanie Dolnej. W najbliższym czasie należy się spodziewać, że miejscowość letniskowa Mszana Dolna wraz z przyległymi miejscowościami będzie miała światło elektryczne.

W CZASIE OSTATNIEJ BURZY NAD POWIATEM LIMANOWSKIM poniósł śmierć od uderzenia pioruna J. Wieczorek, ze Słopnic pow. limanowskiego.

SAMOBÓJSTWO PIJANEGO. Na odcinku kolejowym Pietrzykowice—Żywiec rzucił się pod przejeżdżający pociąg A. Schilbrach, krawiec z Żywca, ponosząc śmierć na miejscu. Denat był alkoholikiem i w stanie nietrzeźwym popełnił samobójstwo.

UPALNE DNI JAKIE TRWAJĄ NAD BRZEGAMI MORZA POLSKIEGO spowodowały podniesienie się temperatury morza polskiego o 2 stopnie, tak, że obecnie termometr wskazuje 24 stopnie, a więc ciepłotę taką samą w jak najbardziej upalne dni lipca. W zatoce temperatura waha się od 26 do 27 stopni.

...i ze świata

OJCIEC FEELI, DUCHOWNY IRLANDZKI, KTÓRY WRAZ Z TRZEMA BRACISZKAMI WZIĘTY ZOSTAŁ DO NIEWOLI PRZEZ NIEREGULARNE ODDZIAŁY CHIŃSKIE, został wypuszczony na wolność. Zażądał on przesłania 3.000 funtów, jako okupu za 6 jeńców, znajdujących się jeszcze w rękach Chińczyków.

W MIEJSCOWOŚCI VIZZOLA TICINO ODBYŁ SIĘ NIEZWYKŁY POKAZ LATAJĄCEGO ROWERU, zbudowanego przez dwóch Włochów Bossi i Bonomi. Rower ten wyposażony jest w dwa śmigła, poruszane pedałami i przekładnią. Na oryginalnym wehikule zasiadł znany cyklista długodystansowiec Gasco, który **uniósłszy się na wysokość 10 metrów przebył przestrzeń 862 metry.**

50 AGENTÓW POLICJI W CHICAGO ZORGANIZOWAŁO WIELKĄ OBŁAWĘ W MIEŚCIE i jego okolicach w celu schwytania słynnego bandyty Al. Brady, zwanego drugim Dillingerem. Al Braddy dokonał licznych napadów rabunkowych i morderstw.

W PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ FINLANDII GRASOWAĆ ZACZĘŁY NIEDŹWIEDZIE. Liczba ich znacznie się powiększyła z powodu przedostania się do Finlandii niedźwiedzi z Karelli sowieckiej. Niedźwiedzie te, które uciekały przed pożarami lasów, porywają w biały dzień bydło wieśniaków finlandzkich. Z Oulu donoszą, iż niedźwiedzie porwały 16 owiec.

Humor

Na Nalewkach. — Co? Pan Magengift jeszcze w Warszawie, nie na letnie pomieszkanie?

— Boję się jechać. Wszędzie pełno złodziejów, co się zakradają do willi.

— Przecież mógł pan podać się o rewolwer. Policja dałaby panu pozwolenie na broń.

— Może, ale na odwagę to mi policja pozwolenia nie da.

Zjazd katechetyczny w Przemyślu

W dniach 27 i 28 sierpnia br. zorganizowany został w Przemyślu dwudniowy zjazd księży katechetów diecezji przemyskiej, poświęcony omówieniu zagadnień duszpasterskich i wychowawczych w szkołach powszechnych i średnich. Obszerna aula Seminarium Duchownego zaledwie pomieścić mogła licznie przybyłych ze wszystkich stron diecezji uczestników.

Po nabożeństwie i otwarciu obrad przemówił do zebranych ks. biskup ordynariusz dr Fr. Barda, charakteryzując w dłuższym wywodzie dzisiejsze prądy i niebezpieczeństwa, jakie grożą szkole i katolickiemu wychowaniu młodzieży i nawołując do wytężonej pracy nad ugruntowaniem w duszach dziatwy zasad Chrystusowych. Po tym wygłoszono dwa referaty. Ks. dyr. Antoni Kwolek mówił na temat: „Stosunek Kościoła i katechety do szkoły i nauczycielstwa", a ks. dr Jan Pasek omówił trudności duszpasterskie w szkole średniej. Głęboko ujęta i gruntownie opracowana treść obu referatów, podanych nadto w pięknej językowej szacie, wywołała bardzo ożywioną dyskusję przerwaną dopiero spóźnioną porą obiadową.

Obrady popołudniowe koncentrowały się około referatów ks. prof. St. Wanata: „Rola moderatora w rozwoju sodalicji szkolnej" i ks. prof. J. Wróblewskiego: „Cele i metody pracy w krucjacie euch.". Szereg księży katechetów szkół powsz. i średnich, zabierających głos w dyskusji i dorzucających swe trafne uwagi i spostrzeżenia z terenu pracy szkolnej i długi czas, jaki ona trwała wykazały, jak bardzo potrzebne było poruszenie tych tematów.

W dniu następnym ks. prof. Fr. Sopalski poruszył w swym referacie sprawę duszpasterstwa w szkole powsz., a ks. St. Belch omówił rolę księży kapelanów harcerskich w pracy wychowawczej ZHP. Oba referaty, opracowane z wielką znajomością przedmiotu stały się przedmiotem żywej dyskusji, po której Prezydium Zjazdu odczytało rezolucje i wnioski. Kurs cieszący się ogromnym i niesłabnącym do końca zainteresowaniem wszystkich obecnych zakończył dłuższym, pełnym silnych a równocześnie serdecznych akcentów przemówieniem Arcypasterz diecezji, błogosławiąc pracy i zapowiadając urządzenie w przyszłym roku dłuższego kursu katechet.

Uczestnik.

Pielgrzymka lotnicza w Lourdes

Do Lourdes przybyła w drugiej połowie sierpnia niezwykła pielgrzymka lotników francuskich. Myśl urządzenia tej pielgrzymki powstała we Francji jeszcze parę miesięcy temu i znalazła odrazu żywy oddźwięk, a wypadła wspaniale. W pielgrzymce wzięło udział ponad 350 lotników wraz z rodzinami oraz ponad 7.000 mechaników telegrafistów i innych ludzi zatrudnionych w służbie lotniczej. Setki lotników przybyłych na swoich aparatach krążyło przez dłuższy czas nad miastem i grotą. Przez cały pierwszy dzień grzmiała w powietrzu — pisze prasa francuska — „potężna modlitwa motorów". Wśród przybyłych znajdowali się też liczni generałowie i wyżsi oficerowie. Kazania i przemowy wygłoszone były przez byłych oficerów lotnictwa, którzy po wojnie światowej zmienili mundur na szatę duchowną. Przemawiał także biskup z Lourdes i nazywając pielgrzymów „odkrywcami podniebnych szlaków", zaznaczył, że ich pielgrzymka powinna być dla nich bodźcem do patrzenia „jeszcze wyżej", a zarazem modlitwą o pokój, tak jak była nią wielka pielgrzymka kombatantów tu zeszłej jesieni ze wszystkich krajów. Na ostatek poddał biskup myśl zaproszenia na podobną pielgrzymkę także lotników z innych krajów. Na zakończenie „skrzydlatej pielgrzymki" odbyła się wspaniała procesja z Najświętszym Sakramentem, nad którym baldachim nieśli przybyli generałowie.

Otwarcie III Studium Katolickiego

W Warszawie odbyło się otwarcie III Studium Katolickiego, zorganizowanego przez naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce. Tegoroczne studium poświęcone jest zagadnieniu katolickiej myśli społecznej. Otwarcie studium poprzedzone było nabożeństwem w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, odprawionym przez ks. biskupa dra Szlagowskiego.

Na otwarcie studium w sali Domu Akcji Katolickiej, które zgromadziło około 1.000 osób spośród duchowieństwa i osób świeckich, przybyli m. in. **ks. kardynał Kakowski, ks. biskup Gawlina, ks. biskup Szlagowski, wojewoda Jaroszewicz**, przedstawiciele nauki, literatury oraz działacze społeczni. Otwarcia zebrania dokonał **sen. Bniński**, po czym powołano prezydium, do którego weszli b. premier **prof. A. Ponikowski** (jako przewodniczący), **dr M. Manteuffel, ks. prof. prał. Biłko, prof. dr H. Dembiński z Lublina**. Następnie w imieniu ks. kardynała Kakowskiego powitał zebranie ks. biskup Szlagowski. W dalszym ciągu swego przemówienia ks. biskup przedstawił **przewodnie zasady odrodzenia społecznego w Polsce w duchu katolickim.**

Po przemówieniu ks. biskupa Szlagowskiego i po odczytaniu depesz powitalnych, znany filozof katolicki **ks. prof. prał. dr Fr. Sawicki z Pelplina**, wygłosił interesujący referat n. t. **„Podłoże filozoficzne katolickiej myśli społecznej".**

Po przerwie odbyły się obrady plenarne, które wypełniły referaty **ks. kan. Wł. Krawczyka** z Sandomierza na t. „Katolicka myśl społeczna na tle współczesnych doktryn społecznych", oraz **ks. prof. dr. St. Wyszyńskiego** z Włocławka na t. „Zasięg i charakter zainteresowań katolickiej myśli społecznej". Wieczorem odbyło się kościele św. Piotra i Pawła nabożeństwo wieczorne, które odprawił ks. dr Wł. Lewandowicz (Warszawa), wygłaszając następnie konferencję religijną n. t. „Królestwo moje nie jest z tego świata" (Jan 18—36).

Nagrody na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Filmowej

W niedzielę w Wenecji, w sali pałacu filmowego w obecności ministra kultury ludowej i licznych wybitnych osobistości ze świata filmu, odbyła się uroczystość zamknięcia Piątej Międzynarodowej Wystawy Sztuki Filmowej. Prezes międzynar. wystaw sztuki „Biennale" hr. Volpi wygłosił przemówienie, w którym przedstawił bilans wystawy. Wyświetlono wobec 60 tysięcy widzów 42 filmy długometrażowe i 52 krótkometrażowe. Min. Alfieri w przemówieniu swym podkreślił wielki sukces artystyczny i techniczny festivalu oraz wyraził gorące podziękowanie wszystkim zagranicznym uczestnikom tej wielkiej manifestacji artystycznej, wyrażając zarazem nadzieję, że rok przyszły zgromadzi w Wenecji jeszcze

Puchar Mussoliniego za najlepszy film zagraniczny otrzymał film francuski „Kornet balowy", puchar Mussoliniego za najlepszy film włoski — obraz pt. „Scypion Afrykański". Puchar Narodów za najlepszy film dotychczas nigdzie nie wyświetlany „Wiktoria Wielka" (produkcji angielskiej), puchar ministra kultury ludowej dla najlepszego reżysera zagranicznego otrzymali Robert Flaherty i Zolta Korda za film „Elephant Boy" produkcji niemieckiej, puchar hr. Volpi dla najwybitniejszego artysty filmowca otrzymał Emil Jannings w filmie „Der Herrscher", puchar hr. Volpi dla najwybitniejszej artystki filmowej Betty Dawis za film „Marked Wormen" i „Kid Galahad" produkcji amerykańskiej.

Masowe aresztowania bezbożników w Sowietach

W organizacji wykryto ruch antystalinowski

„Petit Parisien" donosi, że w organizacji t. zw. „bezbożników" w Rosji sowieckiej G. P. U. wykryło istnienie wielkiego ruchu antystalinowskiego. Wiadomość o tym miała wywołać ogromne wrażenie w sowieckich kołach urzędowych. **Działalność związku bezbożników została zawieszona i wszyscy kierownicy okręgowi mieli być aresztowani.**

Główne ośrodki ruchu zwróconego przeciwko Stalinowi miały się znajdować w Leningradzie i w większych miastach Białorusi, Ukrainy i Dalekiego Wschodu. Poza aresztowaniem kierowników, całe prezydium związku bezbożników miało ulec rozwiązaniu, a członkowie jego pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Aresztowania w szeregach bezbożników mnożą się z dnia na dzień. Dotychczasowe dochodzenia miały wykazać, że w łonie organizacji znalazły schronienie **niebezpieczne elementy antykomustyczne i antystalinowskie.**

——oOo——

100 tysięcy żydów w Polsce utrzymuje się z handlu żywym towarem

Tygodnik „Co słychać?" zamieścił rewelacyjny artykuł, poświęcony udziałowi żydów w handlu żywym towarem, stręczycielstwa do nierządu i pornografii. Sprawa ta jest tak ważną, że mimo drastyczności tematu musimy ją poruszyć na łamach dziennika i przytoczyć niektóre szczegóły tego ohydnego procederu.

Artykuł w **tygodniku „Co słychać"** oparty jest na poważnych źródłach. Oto w archiwach sądów karnych na terenie b. zaboru austriackiego i rosyjskiego, znajdują się akta spraw karnych, dotyczących 163 wypadków handlu żywym towarem, w ścisłym tego słowa znaczeniu, to znaczy wypadków sprzedawania kobiet do domów publicznych w krajach zagranicznych i zamorskich. Akta te dotyczą okresu od roku 1894 do 1935. **W omawianych 163 sprawach karnych o handel żywym towarem, było 997 osób obwinionych i podejrzanych, a w tym 988 żydów i 7 chrześcijan i wychrztów.**

W omawianym okresie od roku 1894 do 1935 wpłynęło do sądów na obszarze dzisiejszej Rzeczypospolitej 32.298 spraw dotyczących utrzymywania tajnych domów publicznych, stręczenia kobiet, nieletnich dziewcząt itp. uprawianego jako zawód główny lub poboczny, względnie doraźny w celu osiągnięcia korzyści materialnej.

Spośród owych 32.298 spraw karnych osądzono ostatecznie 16.465 spraw, a zawieszono i odroczono najczęściej wskutek ukrycia się winnych 15.833.

W 16.465 sprawach oskarżonych było 123.641 osób, a wśród nich 1952 chrześcijan i 121.689 żydów. Ponieważ wśród tego rodzaju przestępców jest wielu recydywistów, z owej cyfry trzeba by skreślić 30 procent na tę kategorię. Z drugiej jednak strony, gdyby doszło do formalnego osadzenia zawieszonych i odroczonych spraw, liczba owa uległaby wydatnemu zwiększeniu.

„W każdym razie — pisze „Co słychać?" — można spokojnie przyjąć, że mamy dzisiaj w Polsce co najmniej 100 tysięcy żydów, którym bądź już dowiedziono sądownie stręczycielstwo do nierządu, uprawiane zawodowo lub przygodnie, bądź też są poszukiwani przez policję i sądy jako podejrzani o to."

Poza tym żydzi zajmują się eksploatacją pornografii, zorganizowaną międzynarodowo. Wreszcie poważnym źródłem depprawacji jest wyuzdana piosenka kabaretowa. W ciągu kilku ostatnich lat ustalono 91 wypadków produkowania tego rodzaju sprośnych i wyuzdanych piosenek kabaretowych. Autorami tych obskórnych „piosenek„ **w 89 wypadkach okazali się żydzi, wśród których kilku było chrzczonych.** Na 32 zbadanych wypadków produkowania pornograficznych skeczów i fraszek scenicznych, autorami okazali się w 14 wypadkach stuprocentowi żydzi, a w 11 wypadkach mieszańcy.

W dalszym ciągu artykulu redakcja „Co słychać?" ilustruje przykładami twierdzenie, iż **zajmowanie się tymi sprawami nie jest rzeczą bezpieczną**. Dochodziło do wypadku, że urzędnicy usiłujący tępić te potworności, byli skutkiem działania tajemniczych sił natychmiast usuwani ze stanowisk.

Spółdzielnie rzeszowskie i inteligencja

Z Rzeszowa piszą nam:

Dnia 29 sierpnia odbyło się w tutejszej „Gwieździe" publiczne zebranie, przy obecności starosty p. Bernatowicza, z referatem adwokata p. Nadziei w sprawie spółdzielni rzeszowskich, jak „Gospodarza", „Kuźnicy", „Banku Ziemi Rzesz." i „Składnicy" i ich upadku. Publiczność stanowili przeważnie drobni mieszczanie i chłopi.

Nie chcemy streszczać przemówienia mowcy namiętnego, podnieść jednak należy, że w przemówieniu swym mowca nie podał całokształtu przyczyn, które spowodowały upadek tych spółdzielni, lecz wystąpił z namiętnym oskarżeniem dyrektorów, przypisując tylko i wyłącznie im winę. Słowa: zbrodniarze, złodzieje, czarniejsi od samego Belzebuba — przewijały się przez całą jego mowę. Gdyby ci dyrektorzy znaleźli się na sali, mogłoby dojść do samosądu za grosz, który, zdaniem mowcy, oni biednej ludności wydarli.

Dyrektorami spółdzielni byli ludzie z uczciwej inteligencji, zajmujący wybitne stanowiska społeczne. Pytamy p. referenta, czy dzisiaj czas odpowiedni do podsycania namiętności i rozbudzania nienawiści do inteligencji? Bo przecież tylko ten efekt miała mowa p. Nadziei.

Sprawą upadłych spółdzielni zajął się sąd. Nie p. Niedzieja, nawet w obecności p. starosty, będzie osądzał winę i stopień przewinienia członków dyrekcji, lecz sąd, jedynie sąd. Sąd winnych niewątpliwie pociągnie do odpowiedzialności, a niewinnych oczyści z zarzutów i znajdzie właściwe przyczyny upadłości. P. Nadzieja, pośpieszył się z ferowaniem wyroków.

H. J.

Radio

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 8 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka na płytach; — 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; — 11.40 Południowa muzyka lekka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza: 12.25 Południowy koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Szkic literacki; 16.15 Pieśni w wykonaniu chóru; 16.45 Odczyt pt.: „Samoobrona Wilna i Grodna" — (z Wilna); 17.00 Popołudniowy koncert muzyki lekkiej; 17.50 „Galwani — ojciec elektryczności"; 18.00 Chwila Biura Studiów; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Muzyka z płyt; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Kalejdoskop"; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert Chopinowski; 21.45 „Pan Tadeusz"; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów: godz. 12.15 Muzyka z płyt; 12.25 Fantazje operowe z płyt; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 Monolog; 18.25 Muzyka z płyt; 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Melodie operetkowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska; — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 19.00 „Próby latania na Śląsku w XIX wieku" — pogadanka; 19.10 Koncert rozrywkowy; 19.40 Pogadanka aktualna; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Kraków: godz. 12.15 Kilka informacji; 12.25 Koncert z płyt; 13.35 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Cele wychowania fizycznego, pogad. sportowa 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Koncert kameralny na płytach; — 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 19.00 Koncert muzyki lekkiej; 23.00 Muzyka taneczna.

Kronika lwowska

ZJAZD LEKARZY WE LWOWIE. Związek Lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej Okręg Lwowski urządza drugą wycieczkę naukowo turystyczną lekarzy z całej Polski do Lwowa w dniach 10, 11 i 12 bm., połączoną równocześnie z zwiedzaniem XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich. Zgłoszenia przyjmuje Okręg Lwowski Związku Lekarzy R. P., Lwów, ul. Konopnickiej 3. Uczestnicy tej wycieczki winni wykupić w Biurach podróży i w kasach stacyjnych karty uczestnictwa na Targi Wschodnie, na podstawie których uzyskają zniżki kolejowe i wszelkie ułatwienia w podróży i zwiedzaniu miasta, oraz wolny wstęp na Targi Wschodnie.

PIĘKNY POKAZ LWOWSKIEJ STRAŻY POŻARNEJ. Rozpoczęcie „Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej“ zorganizowanego dla zwrócenia uwagi mieszkańcom na wszelkiego rodzaju klęski pożarowe przy równoczesnym uwzględnieniu konieczności przestrzegania środków ochronnych, wywołało w mieście wielkie zainteresowanie, do czego przyczyniły się brawurowo przeprowadzone ćwiczenia pokazowe Miejskiej Straży Pożarnej pod naczelnictwem p. Kazimierza Spaczyńskiego. Pokaz poprzedziło nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów, oraz defilada na ul. Podwale. Terenem pokazu był rynek lwowski.

NAGRODY DLA UPRAWIAJĄCYCH OGRÓDKI DZIAŁKOWE. Wczoraj w Tow. Ogródków Działkowych na Zamarstynowie odbyła się uroczystość wręczenia nagród i listów pochwalnych działkowcom najlepiej utrzymującym swoje ogródki. W uroczystości tej wzięli udział: p. woj. Biłyk, prezydent Lwowa Ostrowski, delegat D. O. K. kpt. Körben oraz komisja premiująca w składzie. prof. Hass, prez. Wasyl, prez. Poratyński i p. Gustek. Wręczenia nagród dokonał inż. Krykiewicz, po czym delegat DOK. ofiarował działkowcom łopatę jak dowód uznania za pracę. Na zakończenie odbyło się przedstwienie dzieci oraz zabawa tneczna w świetlicy. “

— oOo —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: wtorek 7 bm. o godzinie 20.00 „Cyganeria“ — opera.

APOLLO: „Burgtheater“.

ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena“ z Harry Baurem.

CASINO: „Bohaterowie morza“

CHIMERA: „Młody las“.

EUROPA: „Piętro wyżej“.

GLORIA: „Wyprawy krzyżowe“ i „Lot nad Atlantykiem“.

GRAŻYNA: „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“.

KOPERNIK: „Pasażerka na gapę“ z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.

MARYSIENKA: „Ślubowanie“.

METRO: „Napiętnowana“ oraz „Ostatni poganin“.

MUZA: „Wróg kobiet“.

PAX: „Bohaterowie Sybiru“.

PALACE: „Narzeczona z przypadku“.

RAJ: „Pałac we Flandrii“ z Martą Eggerth.

RIALTO: „Jej pierwsza miłość“

STYLOWY: „W cieniu samotnej sosny“ oraz rewia Ref-Rena.

ŚWIT: „Peter Ibbetson“ i rewia Filipa Kuligowskiego.

TON: „Niezwyciężony Robinzon Kruzoe“. i rewia.

UCIECHA: „Północ woła“ i rewia.

Operetka w „Bagateli“

Przedstawienia operetki w „Bagateli“ zaczęły się „Przygodą w Grand Hotelu“ Pawła Abrahama. Sama przygoda jakiejś wielkiej księżnej mało ciekawa i zabawna, a zarówno dialogi jak i część muzyczna — stanowczo za długie. Tych dłużyzn nie wynagradzają nawet melodie znane i piękne, zwłaszcza że i orkiestra stwarza blade tło dla śpiewu. Pani Janina Kulczycka, którą pamiętamy z zeszłorocznych występów w teatrze miejskim w gronie operetki wileńskiej — była wielką księżną: wyglądała pięknie, a głos jej brzmiał metalicznie i silnie, w pianach i pianissimach — subtelnie. Drugą gwiazdą tej operetki jest pani Xenia Grey ze swym wdzięcznym sopranem i temperamentem. Z licznego zespołu artystów należy zwrócić uwagę na miękki i liryczny tenor p. M. Wawrzkowicza i na choreograficzne popisy p. Wł. Więckowskiego. **a. w.**

Wpisy na Kurs Spółdzielczy U. J.

Dyrekcja Kursu Spółdzielczego przy Wydziale Rolniczym U. J. w związku ze zmianą warunków przyjęcia obowiązujących na U. J. zawiadamia, że podania o przyjęcie należy składać do 30 bm. dołączając: 1) metrykę chrztu lub urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej (gimnazjum), 3) ewentualnie dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej, 4) w razie jeżeli kandydat zaczyna studia nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, także dowody na to, co robił w tym czasie (zaświadczenie niekaralności), 5) w razie, jeżeli przybywa z innej szkoły akademickiej świadectwo odejścia, 6) ewentualnie świadectwo z odbytej praktyki.

Do wpisu należy się głosić osobiście przed 2 października br. i przedłożyć potwierdzenie badania przez komisję lekarską Uniwersytetu **Jagiellońskiego.**

20 tys. osób zwiedziło w niedzielę „Targi Wschodnie“

Pierwsza niedziela na „Targach Wschodnich“ ze względu na opinię, jaką się cieszy ta impreza, jakoteż ze względu na pogodę, ściągnęła na teren targowy około **20.000 osób.** Przybyli do Lwowa przedstawiciele państw zagranicznych i prasy zagranicznej, wyrażając się o Targach i ich tegorocznym charakterze w słowach pełnych uznania. Z dotychczasowych głosów prasy krajowej, która wiele miejsca poświęciła Targom Wschodnim, sądzić należy, że impreza spełniła pokładane w niej nadzieje.

Dzień wczorajszy stał więc we Lwowie wyłącznie pod znakiem Targów Wschodnich i imprez zorganizowanych pod ich okiem. Na terenie Targów do późnego wieczora przygrywa kilka muzyk, z rumuńską kapelą reprezentacyjną na czele. Spodziewany jest przyjazd wielu wycieczek krajowych i zagranicznych.

Kiedy odbędą się procesy inż. Doboszyńskiego i tow.?

Skazani na kary od 10 miesięcy do 1 roku i 8 miesięcy więzienia uczestnicy wyprawy inż. Doboszyńskiego na Myślenice, na skutek wniesionego odwołania staną przed sądem apelacyjnym w końcu października br. Termin rozprawy nie został wprawdzie ściśle wyznaczony, wiadomo jednak, że proces potrwa trzy dni.

Drugiej rozprawy inż. Doboszyńskiego przed sądem przysięgłych spodziewać się należy również w tym mnej więcej terminie, kadencja sądu przysięgłych, która rozpatrzy jego sprawę, rozpocznie się bowiem 16 października.

——oOo——

Zmiana lewostronnego ruchu kolejowego na prawostronny

Jedną z pozostałości po zaborcach w Małopolsce jest kierunek ruchu kolejowego. Pociągi w Małopolsce jeżdżą na szlakach dwutorowych lewym torem, podczas gdy w innych dzielnicach Polski prawym torem. Władze kolejowe postanowiły przeprowadzić zmiany w tej dziedzinie. **W nocy z niedzieli na poniedziałek zmianę ruchu lewostronnego na prawostronny przeprowadzono na odcinku Kraków — Szczakowa.** W związku z tym władze kolejowe przebudowały kilkadziesiąt zwrotnic oraz sygnałów.

Zmiana kierunku ruchu na innych odcinkach kolejowych w Małopolsce przeprowadzona zostanie kolejno w ciągu najbliższych 2 lat.

18-letni chłopiec skazany za zabójstwo
16-letniego kolegi

Dosadną ilustracją stosunków bezpieczeństwa publicznego, na wsi podkrakowskiej jest naprawdę niesamowity proces przeprowadzony wczoraj na jednej z sal Sądu Okręgowego w Krakowie.

Na krótko przed rozpoczęciem rozprawy wprowadzono na salę sądową przybranego w zgrzebny mundur aresztancki chłopaka, który jak się okazało liczy lat 18, a nazywa się **Andrzej Władysław Wójcik.** Chłopak pochodzi z podkrakowskiej wsi Proszowice. Wójcik stał raz z rowerem przed domem proszowickiego gospodarza Jakuba Kordasa. Do stojącego przystąpił kolega z ławy szkolnej 16-letni **Wincenty Gajoch i zażądał pożyczenia roweru.** Wójcik, który jest chłopakiem szczupłym i słabo zbudowanym nie uląkł się barczystego i silnego Gajocha i odmówił, używając przy tym niezbyt parlamentarnych wyrażeń. **Przyszło do sprzeczki, a następnie do bójki, w czasie której Wójcik zranił Gajocha nożem w brzuch. — Rana okazała się śmiertelną. Gajoch w kilka chwil po otrzymaniu ciosu rozstał się z życiem.**

Epilog tragicznej bójki dwóch wiejskich wyrostków rozegrał się wczoraj przed trybunałem, któremu przewodniczył sędzia dr. Bobilewicz. **Wójcik poniósł surową karę. 18-letni zabójca skazany został na trzy lata więzienia.**

Z płaczem opuszczał salę sądową zabójca. Z płaczem wychodziły z sądu przybyłe na rozprawę rodziny zabitego i zabójcy. Na sali rozpraw pozostała jedynie ciotka 18-letniego przestępcy, Julia Kordasowa, która chcąc ratować swego siostrzeńca złożyła fałszywe zeznania. Aresztowano ją i wraz z siostrzeńcem odprowadzono do więzienia.

Smutna sprawa. Niestety nie jedyna. Wieś ogarnęła jakaś mania bójek. Na tej samej sali, w kilka chwil później rozpoczęły się dalsze rozprawy przeciw uczestnikom krwawych awantur. Kilku zawadiaków z **Krzywaczki** pod Krakowem **z braćmi Andrzejem i Józefem Gędźbami na czele odpowiadało za udział w bójkach, w których postradali życie 18-letni Franciszek Kowalski, oraz Edward Kisielewski.** Oskarżony Andrzej Gędźba, podobnie jak skazany zabójca Wójcik liczy zaledwie 18 wiosen życia...

—:0:—

Lokal „Piasta“ odpieczętowany

Decyzją krakowskich władz administracyjnych lokal redakcji tygodnika „Piast“ oraz Stronnictwa Ludowego w Krakowie, przy Małym Rynku, został otwarty. Jak wiadomo lokal ten opieczętowano przed kilku dniami, po przeprowadzeniu w nim gruntownej rewizji.

Groźba żółtego niebezpieczeństwa w Krakowie

Chiny zawarły z Sowietami pakt o nieagresji. Na front pod Szanghajem przybywają już samoloty z Rosji i amunicja. W ślad za bronią wedrze się w Chiny i propaganda komunistyczna, która może zbolszewizować 400-milionowy naród. Z drugiej strony Chińczycy pod naciskiem Japonii uczą się militaryzmu. Widmo więc żółtego niebezpieczeństwa staje się obecnie groźniejsze, niż dotąd przypuszczano. — **Na ten temat poprowadzą rozmowę dziś, we wtorek dnia 7 bm. o godzinie 15.05 przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej p. p. dr. J. Reguła i red. M. Babiński, który spędził kilka lat na Dalekim Wschodzie i był tłumaczem w sztabie brygady armii japońskiej.**

Pies policyjny wykrył złodzieja

Przed kilku dniami nieznani sprawcy okradli jednego z mieszkańców Frydrychowic pod Wadowicami. Sprowadzony pies policyjny doprowadził do ujęcia złodzieja, którym okazał się **M. Adamowicz,** pochodzący z oddalonej o kilka kilometrów od miejsca czynu Choczni.

Jedziemy do Warszawy i Zakopanego

Krak. Dyrekcja Kolejowa organizuje dwa pociągi popularne, pierwszy z nich z **Krakowa do Warszawy** na Międzynarodowe Zawody Piłkarskie „Dania—Polska“. Odjazd z Krakowa 11 b. m. (sobota) o godz. 22.20, przyjazd do Warszawy 12 b. m. o godz. 5.53, odjazd z Warszawy 13 bm. o godz. 16.13, przyjazd do Krakowa o godz. 22.30. Przejazd wagonami pulmanowskimi. Cena przejazdu w obie strony wraz z kuponem, upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia stolicy z przewodnikiem wynosi: zł. 13.20.

Druga wycieczka pociągiem popularnym wyruszy z **Krakowa do Zakopanego** na „I. Raid Tatrzański i Górskie Wyścigi Motocyklowe P. K. M.“. Odjazd z Krakowa 11 bm. (sobota) o godz. 16.05, przyjad do Zakopanego o godz. 20.38, odjazd z Zakopanego dnia 12 b. m. o godz. 21.13, przyjazd do Krakowa dnia 13 b. m. o godz. 1.08.
Cena przejazdu w obie strony wraz z wstępem na zawody motocyklowe wynosi: 8.00 złotych.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Jan Łopatka, l. 74, mistrz krawiecki. — Śp. Władysław Kühner, l. 58, dyr. spółdzielni. — Śp. z Głowackich Stanisława Bretschneider, l. 48, żona em. — Śp. Maria Brzeska, l. 77. — Śp. Marcin Gądek, l. 30, kelner. — Śp. Bronisław Batanda, l. 77, em. urz. kol. — Śp. Stanisław Nikiel, l. 34, naucz. — Śp. Franciszka Gebauer, l. 85, em. poczt. — Śp. Mieczysław Klapa, l. 16, uczeń. — Śp. Maria Zieleniówna l. 17. — Śp. Zofia Wróblówna, l. 28, naucz. — Śp. Mieczysław Rypalski, l. 43 **urz. PKP.**

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

7. Wtorek. Św. Melchiora.
Wschód słońca 4.56, zachód 18.11.
Długość dnia 13 godzin 15 min.

—:*:—

STRASZNY WYPADEK NIEOSTROŻNEGO CHŁOPCA. 8-letni Klemens Zemla przebiegając jezdnię na ul. Rakowickiej wpadł pod tramwaj nr. 2. Do ofiary tragicznego wypadku wezwano lekarza Pogotowia Rat. który stwierdził ogólne potłuczenie, oraz złamanie prawego uda. Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu św. Łazarza.

STRAŻ KRAKOWSKA ZAPOBIEGŁA GROŹNEMU POŻAROWI. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w czasie terowania dachu na kamienicy nr. 30 przy ul. Starowiślnej, zapaliły się w poniedziałek rano wiązania dachowe. Dzięki energicznej akcji straż pożarna zapobiegła groźnemu w skutkach pożarowi. Dach kamienicy uratowano, spłonęła natomiast częściowo drewniana szopa na podworcu tej samej posesji.

ZGUBY OCZEKUJĄCE WŁAŚCICIELI. — W depozycie Gł. Kasy Miejskiej znajduje się cały szereg rzeczy zagubionych, które dotychczas nie zostały przez właścicieli podjęte. — Szczegółowe spisy przedmiotów znalezionych uwidaczniane są w okresach co dwa miesiące, na tablicach urzędowych magistratu. Zarząd M. wzywa zainteresowanych, aby zgłaszali się po odbiór tych przedmiotów w Wydziale Finansowym Z. M. Ratusz II p. drzwi Nr 13 w godzinach urzędowych, w przeciwnym razie, przejdą one po upływie lat trzech na własność znalazców lub też zostaną sprzedane w drodze licytacji.

LICYTACJA KWIATÓW. W Ogrodzie Botanicznym przy ul. Kopernika 27, odbędzie się sprzedaż licytacyjna roślin w dniu: 13, 14. 15, 16, 17 i 18 września w godzinach popołudniowych, tj. od 15 do 18.

—:o:—

Zawiadomienia i komunikaty

NIE PODDAWAĆ SIĘ BEZ WALKI. Kiedy siły Cię opuszczają pamiętaj o Ovomaltynie. Ovomaltyna uzupełni to co organizm stracił wskutek przepracowania lub choroby. Ovomaltyna przywróci świeżość, sprężystość i chęć do pracy.

PORADNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY NERWOWEJ przy Klinice neurologiczno-psychiatrycznej U. J. w Krakowie, Kopernika 48, jest czynna we wtorki i piątki od godz. 9—12. Poza tym klinika neurologiczno-psychiatryczna prowadzi poradnię szkolną dla wad wymowy. Jest ona czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 9—13 i od 15—18.

——:oOo:——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Wtorek 7 czerwca „Freuda teoria snów“.
Środa 8 września: „Koletta“.
Czwartek 9 września: „Koletta“

—*—

ADRIA: „Niemy bohater“, „Tylko raz kochała“.

APOLLO: „Pasażerka na gapę“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 4 do piątku 10 września 1937 włącznie „Cyrk Sarana“ — Pat i Patachon; — „Ala to nie wypada“ — L. Niemirzanka, A. Fertner.

PROMIEŃ: „Dama kameliowa“ (Greta Garbo i Robert Taylor).

STELLA: Ordynat Michorowski (Słonowski, Brodniewicz, Ćwiklińska).

ŚWIT: „Brzdąc“.

SZTUKA: Pan redaktor szaleje.

UCIECHA: „Nieznośna dziewczyna“ (Danielle Darieux).

WANDA: „Narzeczona z przypadku“ W rol. gł. Heinz Rühmann — Theo Lingen — Hans Moser — Gusti Huber.

BAGATELA: „Narzeczona z Wiednia“ (Marta Eggerth, Ernest Verebes).

——:oOo:——

LUCYNA SZCZEPAŃSKA, primadonna opery warszawskiej i Z. Rakowiecki rozpoczynają w najbliższą środę, dn. 8 bm. gościnne występy w Teatrze im. J. Słowackiego, w komedii muzycznej R. Benatzky'ego, „Koletta“ która w Warszawie grana była ponad 100 razy. Sztukę przygotowuje reżysersko Józef Karbowski, muzycznie Ludo Philipp, a dekoracyjnie Karol Gajewski.

ROSYJSKI ZESPÓŁ „WOŁGA“, występujący obecnie z powodzeniem w różnych miastach Polski, da w Krakowie jedyny koncert w Starym Teatrze we wtorek 7 bm. o godzinie 8.30 wieczór. Zespół ten wykona pod dyrekcją Rusłana Knaziewa bardzo interesujący i urozmaicony program, złożony ze śpiewów solowych i chóralnych, tańców i produkcyj orkiestry bałałajkowej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Dwutysiąclecie Imperium Rzymskiego

W okresie od 23 września br. do 24 września 1938 r. Rzym będzie terenem nieustających uroczystości z okazji drugiego tysiąclecia, które upływa od daty urodzin cesarza Augusta.

Przygotowywane manifestacje, imprezy, wystawy i widowiska będą miały na celu zobrazowanie najdonioślejszych momentów w historii imperium rzymskiego, począwszy od chwili narodzin pierwszego cesarza. Jednym z głównych momentów na przestrzeni roku poświęconego wielkiemu jubileuszowi Italii będzie niewątpliwie **otwarcie wystawy „Augustea“.** Wystawa ta nie będzie miała jednak charakteru wyłącznie historycznego. Rzym starożytny zawdzięczał swą potęgę i siłę nie tylko wspaniałej armii i konsekwentnej, wytrwałej polityce, ale też i wyciągnięciu ręki do podbitych ludów barbarzyńskich i zdobyciu ich dla cywilizacji przez wciągnięcie do współpracy. Z tego też względu na wystawie „Augustea“ będą sąsiadowały ze sobą wszystkie materiały i eksponaty dotyczące wielkich robót publicznych, przedsięwziętych przez Rzym na obszarze od Oceanu Atlantyckiego aż do granic pustyń azjatyckich (sieć drogowa i wielkie konstrukcje budowlane z inicjatywy publicznej i prywatnej) — z tym wszystkim, co się odnosi do życia i organizacji legionów rzymskich. W ten sposób zwiedzający **wystawę zapoznają się z rzymską flotą wojenną i handlową, z poziomem rolnictwa, przemysłu, medycyny, opieki społecznej, szkolnictwa i bibliotek — jednym słowem z wszystkimi przejawami cywilizacji rzymskiej.**

O ile się już można zorientować, zasadniczą zaletą wystawy będzie nieprzeładowanie jej materiałem. Całość zmieści się w ogromnym pałacu wystawowym przy Via Nazionale. **Nagromadzono już z górą 3000 odlewów i reprodukcyj, 200 modeli plastycznych, ogromną ilość fotografij, rysunków, reprodukcyj malarskich itp.** Wszystkie te materiały są zgrupowane wokół wielkich Rzymian począwszy od legendarnego twórcy Rzymu aż do Cezara, od pierwszych imperatorów aż do Justyniana. — Bohaterowie świata pogańskiego sąsiadować będą z męczennikami chrześcijaństwa: jedni i drudzy bowiem mimo całego kontrastu byli twórcami wielkości Rzymu.

Jak wiadomo, z okazji wielkich uroczystości jubileuszowych we Włoszech, wyjechała z Polski wycieczka w składzie 270 osób zorganizowana przez Instytut Polonia—Italia. Na czele wycieczki stoi prezes Instytutu, ks. Wł. Czetwertyński. W okresie od — 16 bm. wycieczka polska będzie uroczyście podejmowana w Wenecji — przez Towarzystwo Włosko-Polskie i tamtejszego podestę (prezydenta miasta), we Florencji, w Arezzo, gdzie obecny będzie m. in. generał Kozelski (Polak z pochodzenia) i gen. Santi i wreszcie w Rzymie, gdzie przewidziano uroczyste powitanie wycieczki polskiej na Kapitolu przez gubernatora stolicy Italii. Poza tym wycieszkowicze polscy wezmą udział w szeregu uroczystości związanych z 25leciem Imperium, a na zakończenie przyjmie ich Towarzystwo Włosko-Polskie w Neapolu.

Rzeczy ciekawe

TRANSPORT ZŁOTA W KANADZIE.

Kanada, kraj w przeważnej mierze gościnny jak północna Syberia, nie posiada dostatecznej ilości dróg. Ostatnio w okręgach północnych nieliczni obieżyświaci znaleźli olbrzymie pokłady złota nad rzeką Mackenzie. Dla eksploatacji nowodkrytych złóż powstało przedsiębiorstwo, które radzi sobie w inny sposób, jak to miało swego czasu miejsce w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. „Wings Ltd.“ posiada **samoloty, którymi może przewozić nawet duże maszyny o wadze 7000 kg. i długości do 5 metrów,** potrzebne dla organizacji nowoczesnej produkcji złota, a które to przewozi się zdemontowane partiami o wadze po 900 kg. Ostatniej zimy transport maszyn i złota na samolotach odbywał się przy 50 stopniach mrozu z prymitywnie urządzonych lotnisk.

WALKA Z OWADAMI.

Najgroźniejszy wróg rolnika — szkodliwe owady, skazane są na wytępienie. Światło dźwięk i elektryczność połączone w odpowiednim aparacie, zwanym żartobliwie pułapką na owady, pozwoliły na zniszczenie setek tysięcy tych szkodników. W plantacjach kalifornijskich zdołano przy pomocy jednej takiej pułapki zniszczyć około 100 litrów owadów, w ciągu czterech nocy. Jedyną niepraktyczną stroną tego wynalazku jest to, że niszczy on wszystkie owady bez różnicy, zarówno szkodliwe, jak i pożyteczne. W pobliżu Bostonu zastosowano tak zwaną pułapkę dźwiękową, która wabiła owady reagujące tylko na daną wysokość dźwięku. Pułapkę połączono z prądem elektrycznym, który zabijał owady.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
Dnia 4 września 1937.
Sygn. nr. Km. 627/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Myślenicach, ul. Jagiellońska 2, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1937 r. o godz. 10,30 w Myślenicach, Rynek, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z kredensu pokojowego dużego i małego, szafy ciemnej i szafy oszklonej, toalety z lustrem, 1 p. kolczyków diamentowych, 2 pierścionków brylantowych, 100 ks. żydowskich, zegara ściennego, 1 kandelabru srebrnego. 2 lichtarzy srebrnych, — oszacowanych na łączną sumę zł. 950.—. Ruchomości ze złota i srebra zostaną oszacowane przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejsce i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) **Stanisław Szperber.**



JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 25

Bo że Eryk się w Zuli kochał, to było jasnym jak słońce. Szarpał go przy tym jeszcze inny niepokój.

Gdy siedział pochylony nad papierami, ni stąd ni zowąd szeptał mu do ucha jakiś złośliwy chochlik:

— Eryk się kocha... doskonale! ale kiedyż się zakochał?... Naturalnie, przeszłego roku, gdy spędzili razem dwa miesiące w Krasnej Górze... co wtedy między nimi zaszło?

Odpędzał te myśli, usiłował zagłębić się w pracy — nadaremnie. Chochlik ciągle powtarzał:

...Co między nimi zaszło?...

— Dosyć tego! — zadecydował pewnego dnia Alfred. Jak tylko wrócę, oświadczę się, niech będzie tak albo inaczej... dosyć mam tej niepewności... Niech Zula wybiera!

Naprawdę, w głębi duszy nie miał żadnej wątpliwości, na kogo padnie wybór księżniczki.

To, że do tej pory wciąż odsuwała chwilę oświadczyn, podnosiło ją w jego opinii.

— Bezinteresowna... wiele innych na jej miejscu chwytałoby sposobność zrobienia dobrej partii... — Alfred nie grzeszył skromnością. — Najdroższa moja, maleńka... płochliwa jak sarenka... świeża jak kwiatek na łące...

Pod wpływem uczucia zimny dyplomata stawał się poetą.

Nie posiadał się z radości, gdy go w Ministerstwie zwolniono: „ale już tylko na tydzień, panie hrabio!“ Dosyć mu było i tego tygodnia: aby do Krasnej Góry dojechać, oświadczyć się, narzeczona z matką do Warszawy porwać i — pogrążyć się w przygotowaniach do ślubu.

Do mieszkania wpadł jak burza.

— Michał! — krzyknął do strzelca, — jedziemy za godzinę!

W pociągu ciągle się zrywał i znowu siadał, wyglądał przez okno... droga dłużyła mu się niesłychanie.

Od stacji tak pędził samochodem, że siedzący obok niego szofer, chociaż przyzwyczajony do jego szalonej jazdy, siniał chwilami ze strachu, czując ślizgające się po błocie koła Mercedesa.

— Zarzuci! jak Boga kocham, zarzuci! — mruczał, zerkając trwożliwie na głębokie rowy po obu stronach drogi.

Zajechali jednak bez wypadku. Alfred wyszarpnął drzwiczki, wyskoczył, spojrzał w okna Zuli. Ciemno — więc jej nie ma w pokoju?... może na niego czeka? Wpadł do hallu, rzucił wierzchnie ubranie na ręce lokaja, wbiegł do oświetlonego salonu.

Pusty...

Wpadł do jadalni.

Stół nakryty na dwie osoby... dwie! Kto ma być tą drugą?...

— Jak się masz Alfredzie — od kominka podniósł się Eryk i z trochę szyderczym uśmiechem patrzył na zawiedzioną twarz brata. — Ojciec niezdrów, położył się... panie kazały cię przeprosić... więc jako dobry brat czekałem na ciebie, aby ci się w samotności nie przykrzyło.

Alfred nie odpowiedział. Zawód i gniew go dusiły: nacisnął dzwonek i rzucił wchodzącemu lokajowi:

— Kolacja!

Siedzieli przy stole w milczeniu, Eryk wciąż szyderczo uśmiechnięty, Alfred blady, z zaciętymi ustami.

Rozstali się bez słowa.

Alfred spędził noc prawie bezsennie, powtarzając sobie gorączkowo:

— Jutro! zaraz jutro!

Rano zadzwonił na strzelca.

— Idź, dowiedz się, czy księżniczka już nie śpi.

Michał poszedł — wrócił po paru minutach.

— Jaśnie oświecona księżniczka już dzwoniła.

Alfred porwał się z łóżka, podbiegł do stołu, pochwycił ćwiartkę listowego papieru i napisał gorączkowo:

„Muszę cię zobaczyć jak najprędzej. Pomówić z tobą w cztery oczy... Wyznacz mi miejsce i czas“.

Bilecik zapieczętował, wręczył Michałowi, aby odniósł i kazał mu dopilnować, żeby do rąk własnych księżniczki doszedł.

Odebrawszy go z rąk Joasi, Zula zastanowiła się przez chwilę.

Naturalnie chce się oświadczyć. Dobrze! Postanowiła tym razem już nie odsuwać tej tak ważnej chwili... Trzeba tylko na spotkanie wybrać miejsce tak odległe, tak nieuczęszczane, żeby mieć pewność, że im nikt nie przeszkodzi... Żeby mieli czas porozmawiać spokojnie... Jak tylko Alfred się oświadczy, ona mu po swojemu przedstawi sprawę Eryka, powie, że on się wprawdzie w niej kocha, ale, że w tym nie ma wcale jej winy...

Już sobie wyobrażała, jak powie z żałosną dziecinną minką:

— Jak tylko mnie zobaczył przeszłego roku... i od tej pory ciągle mnie prześladuje... a co ja temu winna?...

I postanowiła dodać jeszcze:

— Nie gniewaj się na niego... teraz, kiedy jesteśmy tacy szczęśliwi, trzeba wszystkim wszystko przebaczyć. Tylko wiesz co? nie będziemy rozgłaszali naszych zaręczyn... po co mu tutaj, w rodzinnym domu robić taką straszną przykrość!

Była pewna, że się Alfred na wszystko zgodzi — znała potęgę swego uśmiechu swego spojrzenia. (Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.